DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 52. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 4 marca 1933 r. | Rok XXVII.

Pierwsze posiedzenie Reichstagu w świątyni.

Chleb z masłem dla poddanych. — Zapowiedź surowych wystąpień przeciw dziennikarzom.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 3. Wczorajsze posiedzenie gabinetu Rzeszy obfitowało w różne postanowienia. Zapadły następujące decyzje:

Pierwsze posiedzenie nowo obranego Reichstagu odbędzie się w poczdamskim kościele garnizonowym, w którym znajduje się sarkofag ze zwłokami Fryderyka Wielkiego. Tak więc nowi władcy Niemiec chcą nawiązać do dawnych metod rządzenia nie mających nic wspólnego z demokracją.

Aczkolwiek chodzi w tym wypadku o kościół protestancki, to jednak należy wyrazić zdziwienie, że świątynię przeznaczono na posiedzenie parlamentu, które nie odbędzie się z pewnością bez burd ze strony komunistów. Prawdopodobnie za postanowieniem tem kryje się zamiar zohydzenia w oczach szerokich mas bolszewickich bezbożników.

Pierwsze posiedzenie Reichstagu odbędzie się w dniu 1 kwietnia jako w dniu urodzin Bismarcka. Gdzie odbędą się dalsze posiedzenia Reichstagu nie wiadomo.

Druga część zarządzenia odnosi się do okolic dotkniętych klęską kryzysu bezrobocia. Postanowiono rozdzielać żywność na mieszkańców okolic Ruhry, Turyngji, Lasu Bawarskiego, Berlina, pogranicza Polski a w szczególności Górnego Śląska i okolic Królewca. Cel polityczny tego zarządzenia jest jasny. Rząd daje masom chleb, aby je uspokoić po zarządzeniach antykomunistycznych. Na ten cel zakupiono 700 000 centnarów żyta i 40 000 ctn. masła Tak więc przy tym ogniu upieką swą pieczeń i junkrzy, którzy sprzedadzą swą produkcję.

Na ostatnim miejscu omawiano sprawę nieprawdziwych pogłosek w prasie zagranicznej. **Postanowiono wystąpić bardzo surowo przeciwko tym dziennikarzom**, którzy szerzą wieści podburzające. Specjalnie odnosi się to do prasy socjalistycznej, działającej pod komendą drugiej międzynarodówki.

St. Ro.

—:—

Wczoraj w Berlinie—jutro w Królewcu

Propagandowe mowy Hitlera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 3. Kanclerz Hitler wygłosił w Sportpalast wielką mowę, w której **wystąpił przeciwko socjalistom i komunistom zapowiadając walkę z nimi aż do zwycięskiego końca.** Na podkreślenie zasługuje, że przy ochronie Sportpalastu pojawiły się po raz pierwszy oddziały Hilfspolizei, to znaczy szturmowe S. A. uzbrojone w rewolwery i z białemi opaskami na ręku ze stemplem państwowym i napisem „Hilfspolizei“. St. Ro.

*

Berlin, 3. 3. W sobotę, dnia 4 marca kanclerz Hitler wygłosi mowę w Królewcu. Mowa ta będzie transmitowana na wszystkie stacje radjowe, a hitlerowcy zainstalują głośniki publiczne w całych Niemczech.

Sobota, dnia 4 marca jest tak zwanym „Dniem Odrodzenia Niemiec“ i odbędą się olbrzymie manifestacje i pochody. Należy zaznaczyć, że w wielkim pochodzie, który odbędzie się w Królewcu wezmą **udział także delegacje narodowych socjalistów z Gdańska i Kłajpedy.** St. Ro.

—:—

2 tys. osób aresztowano.

Cenzura prewencyjna.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 3. Zarządzenia antykomunistyczne trwają nadal. Dotychczas na terenie Nadrenji aresztowano około 2050 osób. Pozostałe państwa Rzeszy poszły w ślady Prus. Turyngja zaprowadziła cenzurę prewencyjną dla pism socjalistycznych. W Badenji zakazano pochodów i zebrań. W Meklemburg-Schwerin zawieszono prasę socjalistyczną na czas od 3—9 marca. St. Ro.

Przerwanie frontu chińskiego

Zdrada chińskiego generała. — Miasta w gruzach. — Krwawe utarczki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Tokio, 2. 3. Po wejściu do Lingyuan straże przednie oddziału Hattori odrzuciły wojska Czangtsulianga poza miasto w kierunku południowo-zachodnim w stronę Pingczuan. Przed odwrotem Chińczycy usiłowali przejść do kontrataku. lecz po 2-godzinnej walce, w czasie której samoloty japońskie ułatwiały posuwanie się piechoty, bombardujące pozycje artylerji chińskiej, opór Chińczyków załamał się. Brygada kawalerji, ciągnąc z północno-wschodu, połączyła się z wojskiem Hattori w Lingyuan.

Pekin, 3. 3. (PAT.) **Chińska linja obrony w pobliżu Yoposzu bombardowana była gwałtownie przez cztery eskadry samolotów japońskich. Miasta Yeposzu legło w gruzach. Bomby wzniecity tam liczne pożary.**

Tokio, 3. 3. (PAT.) Na froncie Dżehol panuje stosunkowo spokój, tylko w niektórych miejscowościach są sygnalizowane utarczki. Wbrew wczorajszym wiadomościom dzisiejszy oficjalny komunikat stwierdza, że kawalerja gen. Nogi napotkała bardzo silny opór ze strony Chińczyków przed opanowaniem miasta Czinfeng.

Pekin, 3. 3. (PAT.) **Zdrada, jaka nastąpiła w szeregach chińskich, spowodowała przerwanie frontu chińskiego i może w następstwie przyczynić się do utraty prowincji Dżehol przez Chiny.**

Według wiadomości z pewnego źródła generał chiński Suntianing przeszedł na stronę Japończyków pod Czinfeng, krzyżując przez to szczegółowo opracowany plan obrony Czangtsulianga.

Państwowa rada spółdzielcza

zaostrza znacznie kontrolę nad spółdzielniami.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Państwowa rada spółdzielcza przystąpiła do opracowania noweli do ustawy spółdzielczej. Powołano w tym celu specjalną komisję. Projekt taki już został opracowany. Zwiększa on odpowiedzialność wszystkich czynników kierowniczych spółdzielni, a więc rad nadzorczych, zarządów, komisyj rewizyjnych, a wreszcie i związków rewizyjnych. Odpowiedzialność ich się zwiększa za przeprowadzenie kontroli nad poszczególnemi spółdzielniami.

Projekt ten niebawem wejdzie pod obrady czynników rządowych.

Po wyborach Hitler jedzie do Rzymu.

Zapowiedź wielkiej mowy Mussoliniego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Rzym, 3. 3. (PAT) Premjer Mussolini wyznaczył na 9 marca posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej, na którem omówiona będzie sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna. **Sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej wygłosi premjer Mussolini. W kołach dziennikarskich zapowiedź posiedzenia wywołała olbrzymie zainteresowanie, zwłaszcza ze względu na ewentualne deklaracje rządowe.**

*

Paryż, 3. 3. (PAT) Jak się dowiaduje korespondent genewski „Petit Parisien“ od wybitnych osobistości, przybyłych z Niemiec, przygotowuje się tam sensacyjne spotkanie między Berlinem a Rzymem. **Według tych informacyj kanclerz Hitler zamierza udać się po wyborach, t. j. między 20 a 25 marca do Rzymu w celu odbycia z Mussolinim doniosłej rozmowy. Należy zaznaczyć, że wizyta ta pozostaje w zależności od rezultatów wyborów oraz od wypadków, jakie mogą one wywołać w Niemczech.**

Sprawa zmiany konstytucji

Warszawa, 3. 3. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej większość sanacyjna wysunęła następujące tezy:

1) Zmiana ustawy konstytucyjnej może być dokonana z inicjatywy Prezydenta i na wniosek izb ustawodawczych.

2) W przypadku pierwszym wymagana jest zwykła większość ustawowego składu zgromadzenia narodowego, w przypadku drugim większość kwalifikowana ⅔ głosów w każdej izbie.

3) Wymagane w obu wypadkach quorum jednakowe t. j. conajmniej ½ ustawowej liczby członków każdej izby.

4) O ile wniosek nie obejmuje zmiany konstytucji jako całości, lecz dotyczy jedynie poszczególnych jej przepisów, może być przedmiotem dyskusji i uchwały ciał ustawodawczych wyłącznie i jedynie w materjałach, podanych we wniosku inicjatorów. Po referacie pos. Bogdani'ego dyskusję odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się dnia 9 bm.

—:—

Nawet syndykaty dziennikarzy nie są pewne jutra.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Na mocy ustawy o stowarzyszeniach w Białymstoku zawieszono działalność Syndykatu Dziennikarzy. Jest to fakt niebywały. Zw. Syndykatów ogłasza komunikat, iż podjął energiczne kroki u władz, celem uchylenia powyższego zarządzenia, podejmując się jednocześnie obrony interesów zawodowych członków zawieszonego syndykatu do chwili wznowienia jego działalności.

Roosevelt ratuje banki amerykańskie.

Państwo przejmuje gwarancję za depozyty.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 3. Sytuacja banków amerykańskich jest coraz bardziej katastrofalną. Na 48 stanów 23 zawiesiło wypłaty bankowe. W ciągu lutego banki federacyjne straciły 175 miljonów dolarów w złocie, które odpłynęło do Europy.

W Nowym Jorku codziennie w kasach państwowych publiczność wymienia od 10—12 miljonów dolarów na złoto. Nie jest to wprawdzie suma duża, ale najmniejsza panika może ją uwielokrotnić.

W tej sytuacji nowy prezydent Roosevelt odbył konferencję z Hooverem, na której zapadła decyzja zastosowania nadzwyczajnych środków zaradczych. Jak wiadomo, stary kongres rozjeżdża się do domu. **W ciągu więc 48 godzin ma zapaść uchwała, która ustanowi pełną gwarancję ze strony państwa dla depozytarjuszy. Zgody na tę uchwałę jeszcze niema, albowiem niektórzy kongresmani uważają, że 50% gwarancja byłaby wystarczającą. Ogólna suma depozytów amerykańskich wynosi 40 miljardów dolarów należących do 43 milj. depozytarjuszów i rozmieszczonych w 19.600 bankach.**

Ustawa o przyjęciu gwarancji państwowej może mieć dwojakie skutki, albo załagodzi panikę, albo może doprowadzić do inflacji i zupełnego załamania się kursu dolara. St. Ro.

Senat jeszcze bardziej przykręca śrubę podatkową.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Do projektu ustawy o Funduszu Pracy senat wprowadza kilka poprawek. Najważniejsze z nich są następujące: Do art. 19, traktującego o opłatach na rzecz funduszu od biletów wstępu na różne imprezy publiczne w jednym z ustępów, gdzie jest mowa o tem, że opłatom tym nie podlegają bilety na amatorskie zawody sportowe, referent proponuje słowa te skreślić.

Dalej referent proponuje skreślić art. 23, wprowadzający opłatę od safesów, wynoszących 50% kosztów najmu. Referent sanacyjny proponuje również wstawienie nowego artykułu o następującem brzmieniu: W zakładach fryzjerskich I kategorji oraz w zakładach kosmetycznych i instytutach piękności pobiera się opłatę w wysokości 10% od rzeczywistych wpływów za usługi. Opłaty obciążają osoby, korzystające z usług.

Wreszcie do art. 27, wprowadzającego opłatę na rzecz funduszu od komornego, w którym to artykule powiedziane jest, że opłatom powyższym nie podlega komorne z mieszkań jedno- i dwuizbowych, referent proponuje ustęp ten skreślić.

W ten to sposób senat jeszcze bardziej przykręca śrubę podatkową.

W głosowaniu przyjęto z pewnemi zmianami poprawkę referenta oraz m. in. poprawkę sen. Rogowicza, upoważniającą odpowiednie ministerstwa do zniżenia lub całkowitego zniesienia w niektórych zakładach restauracyjnych, jadłodajniach itp. pobierania opłat (50 gr) za konsumowanie po godz. 12 w nocy.

Uchwalono poprawkę do poprawki sen. Iwanowskiego, że zakłady fryzjerskie od kategorji VI wzwyż oraz zakłady kosmetyczne itp. pobierają 10% od klientów za czynione zabiegi, przyczem personel obsługujący będzie pobierał te opłaty oraz poprawkę sen. Everta treści następującej: „Organizacje społeczne i wyznaniowe, jako pracodawcy, utrzymujące instytucje użyteczności publicznej lub prowadzące akcję pomocy bezrobotnym, zwolnione są od obciążeń.

Nowa prowokacja niemiecka.

Hitler wyzyskuje przelot do Królewca dla agitacji przeciw Polsce.

Berlin, 3. 3. Kanclerz Hitler siądzie do samolotu, który wystartuje rano z lotniska berlińskiego i przeleci nad terytorjum Polski do Królewca, gdzie wygłosi mowę.

Hitlerowski „Der Angriff" podaje że z całej tej napowietrznej podróży Hitlera i przelotu ponad „korytarzem polskim" nadawane będą sprawozdania radjowe z mikrofonu umieszczonego w samolocie kanclerza. Reportaż z tego przelotu nad polskiem Pomorzem transmitowany będzie na wszystkie radjostacje niemieckie.

Nowa prowokacja niemiecka w łańcuchu szeregu innych jest **jaskrawem naruszeniem przyzwoitości międzynarodowej.**

Śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu

Pogłoski o aresztowaniu redaktora „Vorwärtsa".

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 3. W związku z wczorajszemi uchwałami gabinetu Rzeszy w sprawie kłamstw rozsiewanych przez prasę socjalistyczną na temat podpalenia Reichstagu rozeszły się pogłoski o aresztowaniu redaktora naczelnego socjalistycznego dziennika „Vorwärts" Stampfera. Pogłoski te okazały się nieprawdziwe, gdyż Stampfer jest na wolności.

W sprawie van der Lübbego „Preussischer Amtlicher Pressedienst" z całą energją piętnuje kłamstwa prasy socjalistycznej i twierdzi, że śledztwo policyjne aczkolwiek napotyka na pewne trudności, prowadzone jest z niezwykłą energją. Komunikat zaznacza, że zostanie wyznaczona wysoka nagroda za ujawnienie wspólników podpalacza i fotografja Lübbego zostanie rozplakatowana.

Z naszej strony możemy zaznaczyć, że nie widzimy żadnego sensu w lansowaniu tej afery. **St. Ro.**

*

Oczywiście dla nas jest to rzeczą zupełnie obojętną kto podpalił Reichstag. Takie bowiem czy inne wyniki śledztwa nie zmieniają poglądów na sytuację wewnętrzną Rzeszy.

Zainteresowani są tylko komuniści i częściowo socjaliści, którzy chcą zrzucić z siebie miano podpalaczy i zrehabilitować się w oczach szerokich mas.

Wznowienie procesu Hałasa w Poznaniu.

Poznań, 3. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w sądzie apelacyjnym proces Leona Hałasa, oskarżonego, jak wiadomo, o dokonanie morderstwa na osobie swojego szwagra śp. Jankowiaka. Leon Hałas skazany został przez sąd okręgowy w kwietniu ub. r. na 10 lat więzienia, sąd apelacyjny natomiast skazał Hałasa wyrokiem z dnia 27 lipca na karę śmierci przez powieszenie. Od wyroku tego obrońcy wnieśli kasację do sądu najwyższego, który istotnie uchylił wyrok II instancji, nakazując sądowi apelacyjnemu ponowne rozpatrzenie sprawy w nowym składzie trybunału sądzącego.

Wczoraj prokurator wniósł o karę śmierci, gdyż nie może się dopatrzeć żadnej okoliczności łagodzącej. Wyrok ogłoszony będzie w sobotę w południe.

Niemcy przygotowują napaść na Litwę,

Rosję i państwa bałtyckie?

Królewiec, 3. 3. (PAT) Jak donosi „Memeler Dampfboot" z Kłajpedy, tygodnik kowieński „Sekmadienie" (Niedziela) **zamieścił sensacyjny artykuł, w którym twierdzi, iż niemiecko-bałtyccy baronowie-emigranci, którzy w swoim czasie utworzyli t. zw. oddziały Bermondta, zorganizowane przeciwko państwom bałtyckim, obecnie koncentrują się pod flagą Hitlera w Prusach Wschodnich.**

Na czele ruchu niemiecko-bałtyckiego ma stać baron Rosenberg. Inne pismo niedzielne „Łapas" (Liść) donosi o sensacyjnych zamiarach Hitlera w stosunku do państw bałtyckich, według których wojska hitlerowców przygotowują napaści nietylko na Litwę i Polskę, lecz także na Moskwę.

Na obszarze kłajpedzkim organizacje niemieckie miały otrzymać wskazówki co do organizowania bojówek. „Memeler Dampfboot" nadmienia, że wiadomości te, stworzone przez fantazję litewskich dziennikarzy, wywołały w łonie społeczeństwa litewskiego zdenerwowanie, wytwarzając wrogi nastrój wobec Niemiec.

Krwawe bójki w Berlinie.

Aresztowano 150 osób.

Berlin, 3. 3. (PAT.) Ubiegłej nocy dochodziło w różnych dzielnicach miasta do bójek. Zastrzelony został jeden osobnik nieznanego nazwiska. Kilka osób jest ciężko rannych. Władze wydały nakaz aresztowania trzech komunistów, przeciwko którym istnieje podejrzenie, że brali udział w krwawych zajściach w dniu nominacji kanclerza Hitlera. Dwaj z pośród aresztowanych podejrzani są o zastrzelenie sierżanta policji Zaurytza oraz komendanta szturmówki Maykowskiego.

Berlin, 3. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym organ socjaldemokracji „Vorwärts" zawieszony został na okres 2 tygodni.

Berlin, 3. 3. (PAT.) W ciągu ubiegłego dnia i nocy policja aresztowała **w Berlinie 150 osób.** Na obszarze zagłębia G. Śląska niemieckiego dokonano aresztowań **140 funkcjonarjuszów partji komunistycznej.**

Sąd i poczta w Birczy w płomieniach.

Przypadek, czy nowy akt sabotażu ze strony Ukraińców?

Lwów, 3. 3. (PAT.) W gmachu sądu grodzkiego w Birczy, powiat Dobromil, wybuchł nocą pożar, który przerzucił się następnie na sąsiednie budynki, w których mieściły się urząd pocztowy i kancelarje adwokackie. Pożar gwałtownie rozszerzył się i objął jedną stronę rynku. Gotówka, znajdująca się w sądzie i urzędzie pocztowym została uratowana, natomiast spłonęły znaczki pocztowe oraz urządzenia biurowe. Ogień strawił ogółem 6 domów.

Opieka nad niewidomymi.

Warszawa, 3. 3. (tel. wł.) W min. Opieki Społecznej odbyła się konferencja w sprawie ostatecznego załatwienia projektu powołania do życia komitetu dla spraw niewidomych w Polsce. Prace w tym kierunku rozpoczęto już w r. 1929. Obecny projekt uzgodniony został ze wszystkiemi organizacjami opieki nad niewidomymi.

Strajk studentów w wszystkich wyższych uczelniach.

Wszędzie interwenjuje policja.

Warszawa, 3. 3. (tel. wł.) Dnia 2 bm. we wszystkich wyższych uczelniach warszawskich proklamowano strajk studencki. Wynikły już w godzinach rannych liczne awantury i bójki między młodzieżą. Owe niepokoje spowodowały zawieszenie wykładów.

Na tutejszym uniwersytecie doszło do bójki między młodzieżą sanacyjną i młodzieżą t. zw. narodową. Członkowie „Legjonu młodych" poczęli tłuc szyby w szafkach organizacyj studenckich. Zostali jednak przepędzeni na ulicę.

Na politechnice studenci rano zacementowali drzwi wejściowe. Służba poczęła drągami usuwać zaporę. Doszło następnie do krwawej bójki między młodzieżą.

W Głównej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego wywieszono wielkie transparenty z hasłami „niech żyje autonomja, precz z sanacją". Doszło również do starcia między młodzieżą.

Podobne bójki odbywały się w wyższej szkole handlowej.

We wszystkich tych uczelniach rektorzy zawiesili wykłady na czas nieograniczony. Młodzież próbowała nast. demonstrować na ulicach miasta. Duże oddziały policji interwenjowały natychmiast. Gdy nie udało się czterokrotnie rozpędzić młodzieży pałkami, użyto tanków wodnych.

We Lwowie młodzież próbowała wczorej demonstrować na ulicach. Policja jednak nie dopuściła do pochodu. Wykłady w dalszym ciągu nie odbywają się. Aresztowano 51 studentów.

W Krakowie kilkakrotnie powstawały bójki między młodzieżą. Hasło strajku generalnego młodzieży krakowskiej nie zostało zrealizowane.

W Wilnie wykłady się nie odbyły, zostały one zawieszone. Wywieszono kilka transparentów, które policja konfiskowała. Miejscowe pisma zostały skonfiskowane za podawanie szczegółów o zajściach na uniwersytecie i w całej Polsce.

Studenci poznańscy zapowiadają strajk.

Poznań, 3. 3. (tel. wł.) Na zebraniach, odbytych w dniu wczorajszym w gmachu Collegium Minus w kuchni akademickiej W. S. H. i w nowym Domu Akademickim, akademicy poznańscy postanowili od piątku, to znaczy od dnia dzisiejszego, wstrzymać się od udziału w wykładach i ćwiczeniach, manifestując w ten sposób na rzecz swobód akademickich.

Nieludzkie stanowisko baronów węglowych sprowokowało strajk w górnictwie.

Warszawa, 3. 3. (tel. wł.) Górnicy otrzymali od Zw. Pracodawców odpowiedź odmowną, dotyczącą rokowań, które miały się odbyć do dnia 1 marca br. w sprawie zarobków w górnictwie.

Wytworzyła się wobec tego paradoksalna sytuacja. Płace dotychczasowe zostały wypowiedziane, a pracodawcy odrzucili wszelką myśl o wspólnych rokowaniach nad tą sprawą.

Wobec tak krańcowo prowokacyjnego stanowiska, jakie zajęli przemysłowcy, robotnicy odpowiedzieli jedyną bronią, jaka im pozostała t. j. **strajkiem, który proklamowano na dni 3 i 4 bm.**

Strajk **rozpocznie się więc w dniu dzisiejszym.** Żadne zgromadzenia, ani wiece dotąd nie zostały zapowiedziane. Stanowisko rządu wywołało wielkie niezadowolenie wśród najszerszych mas pracujących. Rząd nie zdobył się na żaden akt obrony najistotniejszych interesów ludzi pracy. Bezczelny wyzysk, wołający o pomstę do nieba, łączy się tu z wyraźną prowokacją baronów węglowych, którzy wszelkie propozycje robotnicze odrzucili bez uzasadnienia. Wielcy przemysłowcy, ufni w poparcie rządu, nie chcą nawet konferować z robotnikami w sprawie ich słusznych żądań i najistotniejszych praw świata pracy.

Gdańscy Hitlerowcy dążą do objęcia władzy w Gdańsku.

Bezczelne pytania i pokorna odpowiedź senatu.

Zwycięstwo hitlerowców w Niemczech do tego stopnia rozzuchwaliło brunatnych bojowców w Gdańsku, że otwarcie i bezczelnie zażądali od Senatu gdańskiego oddania całej władzy w ich ręce.

Najpierw przywódca hitlerowców Greiser, wystąpił ustnie z takiem żądaniem do prezydenta Senatu Ziehma, który skłonny był do pertraktacji na platformie **podzielenia się częściowo władzą** z narodowymi socjalistami, z pozostawieniem jednakże kierowniczych stanowisk w rękach dotychczasowej koalicji rządowej.

Na tą propozycję hitlerowcy się jednak nie zgodzili, i przed kilku dniami wystosowali do Senatu pismo zawierające cztery pytania, zawierające równocześnie niedwuznaczne groźby.

Pytania te były następującej treści:

1. Czy uważa Pan za możliwe, ze względów wewnętrzno, zewnętrzno (?!) i gospodarczo politycznych interesów Gdańska, ażeby stojąca w Niemczech u steru rządu największa partja była od sprawowania rządów w Gdańsku wykluczoną? Jeżeli nie, w takim razie *co zamierza Pan uczynić* jako odpowiedzialny polityczny kierownik rządu, aby spowodować zmianę tego stanu?

2. Czy jest pan gotów wpłynąć na inne partje rządowe w tym kierunku, ażeby doszło do skutku zjednoczenie wszystkich sił narodowych, przyczem **kierownictwo rządu przypaść musiałoby największemu stronnictwu** (czytaj, hitlerowcom). Jeżeli tak, co pan zamierza uczynić, jeżeliby którekolwiek ze stronnictw rządowych nie zgodziło się na to zjednoczenie sił narodowych? (Wyraźne żądanie zamachu stanu — przyp. Red.).

Jeżeli nie to dlaczego? (Idjotycznie dziecinne pytanie — przyp. Red.).

3. Czy jest pan za rozwiązaniem Izby? Jeżeli tak, to czy jest pan gotów w Senacie kwestję tą bronić względnie postawić tego rodzaju żądanie. Co pan zamierza uczynić, jeżeli to żądanie zostanie przez Senat odrzucone?

Jeżeli nie, to dlaczego?

4. Czy jest pan skłonny do przekształcenia rządu? Pod jakimi warunkami w takim razie, i czy zaakceptowałby pan **bez sprzeciwu** zaproponowane przez nas osobistości. **(Czy nie jest to szczyt pruskiej bezczelności i arogancji?** — przyp. Red.).

Na te bezczelne pytania prezydent Senatu uważał za stosowne odpowiedzieć w imieniu własnem i Senatu pismem z dnia 18 lutego br.

Z obszernej treści tego pisma wynika, że **Senat był już przed dwoma laty i jest obecnie skłonny koalicje rządową rozszerzyć także na stronnictwo narodowo-socjalistyczne, nie godzi się natomiast na natychmiastowe oddanie stolca prezydenckiego i najważniejszych resortów tejże partji, lecz nie uchyla się też od pertraktacji na ten temat z nimi,** o ile przedstawią odpowiedni wniosek.

Co się tyczy rozwiązania Sejmu to kwestja ta jest już od dłuższego czasu przedmiotem obrad Sejmu, i p. Ziehm obiecuje wpłynąć na przyspieszenie decyzji w tym kierunku, a zarazem pokornie oświadcza, że osoby obecnych Senatorów nie staną na przeszkodzie do utworzenia nowego rządu.

Przy tej sposobności p. Ziehm poucza swoich przyjaciół a raczej protektorów, że niestety jego władza nie jest podobną do władzy prezydenta Rzeszy, który może każdej chwili Sejm rozwiązać, czego jemu nie wolno, gdyż prawo to zastrzeżone jest samemu Sejmowi.

W końcu zwraca hitlerowcom uwagę, że rząd gdański musi posiadać pewne *umiarkowanie i autorytet, ze względu* na ważne spory jakie toczą się między Gdańskiem a Polską.

Polska więc ma być tym rzekomym straszakiem, który zjednoczy wszystkich zaciekłych hakatystów na gruncie gdańskim.

Z tego wynika, że rada by dusza do raju Hitlerowskiego, lecz niestety uchwały o rozwiązaniu Sejmu gdańskiego tak łatwo nie da się przeprowadzić, jakby to sobie życzyli łaknący władzy i żeru hitlerowcy.

* * *

Zdaje się, że nastroje mieszkańców W. M. Gdańska są inne. Wskazuje na to fakt, że pod adresem władz wpłynęło żądanie, by radjostacja przestała transmitować ustawicznie mowy propagandowe hitlerowców z Rzeszy.

„Ameryce grozi rewolucja!“

powiada najmłodszy poseł do kongresu Marjan Zajączek

Ze stanu Washington nad Pacyfikiem wybrany został do kongresu 95 000 głosami amerykańskich demokratów (w tem zaledwie 400 głosów polskich, bo na Dalekim Zachodzie osadników polskich jest niewielu) **Marjan Zajączek,** młody prawnik, liczący lat 31. Jest on synem biednych emigrantów z Kęt (z Małopolski).

Do Waszyngtonu wybrał się z matką, która go uczyła polskiego pacierza...

Uchodzi za radykała, ale jest zrównoważony i nie ciska demagogicznych haseł bez zastanowienia.

W rozmowie z przedstawicielami prasy polskiej w Chicago — podczas śniadania wydanego na cześć **6 Polaków wchodzących do kongresu** — najmłodszy z nich Zajączek z Seatle, Wash, zabawił się w wróżbitę. Powiedział między innemi:

„Ameryce grozi rewolucja — ale nie w tem sztuka, aby z bronią w ręku iść burzyć to, co inni zrobili, ale pierwszem zadaniem być winno **naprawić** to, co jest złe czy niedokładne i dobudować te rzeczy, których dotychczasowi zbudować zaniedbali. Przyszły kongres a przedewszystkiem partja demokratyczna, która rządzić będzie tym kongresem przez swą większość, **powinna zrobić wszystko, co w jej mocy będzie, aby do tej rewolucji nie dopuścić.** Jeśli tego nie zrobi, runie ona, ale wraz z nią runąć może dzisiejszy ustrój, niepowetowane szkody całemu krajowi przynosząc“.

—::—

Miami. (PAT). Lekarze postanowili dokonać transfuzji krwi burmistrzowi Czermakowi, którego stan w dalszym ciągu jest bardzo groźny.

*

Marsylja. (PAT). Dziennik urzędowy księstwa Monako publikuje orzeczenie rozwodowe między księżniczką następczynią tronu Monako a księciem Piotrem Grimaldi, hr. de Polignac.

Anastazja Drewnowska. (12

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

(Pani Barbara lubiła płeć brzydką i zawsze entuzjazmowała się do świeżo poznanych mężczyzn).

W progu jadalni Anulka oznajmiła wielkim głosem, że ciocia Danka uciekła i że powiedziała, że obejdzie się bez podwieczorku.

Pani Służkowa przeżegnała się z pobożnego oburzenia i rzekła ze śmiechem:

— Jezus Marja! — To dopiero głupia dziewczyna! Trzydzieści osiem lat żyję na świecie, a jeszcze o takiej głupiej nie słyszałam. Kawaler przyjechał, a ta daje drapaka.

— Nie szkodzi, proszę łaskawej pani — rzekł trochę markotnie Obskurny. — Wiadomo, panieńskie fochy, tego... „A ja pójdę do komory i tak płakać będę, a wy na mnie nie zważajcie, bo ja rada będę“ — zaśpiewał fałszywym basem.

— Ciocia Danka płakała, ale była strasznie zła — wtrąciła Wiśka, za co dostała od starszej siostry potężnego „kopniaka“.

— Pewnie poszła do szkoły. Przyjaźni się z tutejszą nauczycielką — objaśniła pani Barbara. — Natrę jej uszu. Niech pan siada, panie sąsiedzie. Proszę proszę. Gomółki świeże... Danka robiła. Placek też jej roboty.

* * * * * * * *

— Danka, coś ty taka zabeczana? powitała Marysia przyjaciółkę.

Danka usiadła na prostem, skąpo zasłanem łóżeczku, i oparła głowę o białą ścianę.

— Och, zdenerwowałam się. Aż mi wstyd, bo nie było czego. Ale czasami brak człowiekowi cierpliwości. Wyobraź sobie Basia swata mnie z Obskurnym. Właśnie przyjechał... Wstrętny typ.

Opowiedziała, co ją spotkało.

Marysia słuchała z roześmianemi oczami, lecz pod koniec spoważniała i rzekła:

— Wiesz, Danka, ty się go strzeż. Słyszałam o nim dużo rzeczy. Ciekawy człowiek. Z jednej strony „starowny“, jak oni tu mówią. Zbiera grosz do grosza i dorabia się, a z drugiej gotów w każdej chwili zaryzykować dla kobiety życie i majątek. Tylko, że te jego zaloty bywają niebezpieczne, gdyż nie uznaje rekuzy. Kilka lat temu warjował za córką tutejszego wójta. Skończyło się tak, że dziewczyna, bojąc się o życie, uciekła do Francji z partją robotnic.

— On mnie zobaczył pierwszy raz wczoraj na jarmarku. Nie wiem, czy się wogóle do niego odezwałam.

— To nic nie znaczy. Wpadłaś mu poprostu w oko od pierwszego wejrzenia.

— I co ja teraz zrobię?

— Staraj się go unikać. Zresztą i tak niedługo wyjeżdżasz.

Danka zadumała się smutnie.

— Nie wiem, kiedy ja wogóle stąd wyjadę. Mamusia cieszy się, że jestem na świeżem powietrzu i chce, żebym tu została jak najdłużej. Naturalnie nie skarżę się przed nią na to, co tu znoszę. Nie chcę jej martwić. Posady nie mam i nie wiem czy wogóle dostanę. Obiecano mi od Nowego Roku, a tymczasem nie miałabym co robić. A tu słońce, powietrze, mleko. No i właściwie nie korzystam z dobrodziejstwa, bo odwdzięczam się pracą. Zastępuję nauczycielkę, robię zapasy na zimę i szyję. Widziałaś, ile uszyłam przez te parę tygodni.

Marysia pokiwała głową.

— Nie gniewaj się, ale nie lubię twojej kuzynki. To straszna kobieta. A te twoje siostrzeniczki...! Rany boskie!

Danka westchnęła.

— Cóż robić? Przykro mi, jak mi zaczną dokuczać, ale staram się je usprawiedliwiać. Widzisz, ludzie bogaci mają przeważnie skłonność do gardzenia ludźmi, a jak się to jeszcze połączy z brakiem wrodzonej delikatności, czy choćby powierzchownej kultury, to wychodzą straszne rzeczy. Ja staram się traktować moje kuzynki objektywnie, jako pewne typy, śmieszne typy, i nie brać ich ukłuć osobiście. Im się zdaje, że postępują ze mną sprawiedliwie i poniekąd mają rację. To jest o tyle, że rzeczywiście mam im za co być wdzięczna. Ludzie lubią chełpić się swemi przewagami i władzą nad bliźnimi.

— No, dobrze, ale przecież jesteś dla nich bardzo pożyteczna. Jeżeli mamy brać rzeczy rachunkowo, to twoja praca jest dużo więcej warta, niż twoje utrzymanie.

— Czy myślisz, że Basia tego nie widzi? O, ona doskonale zdaje sobie sprawę z mojej pożyteczności i chce mnie zatrzymać jak najdłużej. Nawet ze swojego punktu widzenia jest dla mnie dobra, dała mi ładny pokój, dba o to, żebym nie była głodna i jeżeli czasami zaznacza, że to lub owo jest drogie, to nie dlatego, żeby mi żałowała, lecz żeby podkreślić, że jest taka hojna. Boi się, żebym tego nie przeoczyła — zaśmiała się mimowoli. — Z drugiej strony mam wrażenie, że powoduje nią pewnego rodzaju zazdrość. Gdyby mnie uznała za istotę równą sobie, to musiałaby się zgodzić, że mam nad nią niejedną przewagę i coby się wtedy stało z jej wielkością? Jeżeli człowiek nie może o sobie nic więcej powiedzieć nad to, że jest bogaty, to czepia się bogactwa, jako swojej moralnej ostoi. Ech, moja kochana, staram się być wyrozumiała. Pomimo wszystko czuję, że ja sama, gdybym była bogatą i widziała, że mi ludzie nadskakują, tobym mnie to wbijało w dumę. W małym stopniu, ale zawsze...

— Czy toby wpłynęło na twoje sądy o ludziach? — zapytała agresywnie Marysia. — Czy oceniałabyś ich tak, jak pani Barbara, podług ilości zer?

— Och, nie! Nigdy! Przeciwnie. Zdaje mi się nawet, że byłabym dużo lepsza. Nie potępiałabym łatwo i starała się pomagać...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obiecanki cacanki – przemysłowcowi ruina.

Przedwyborcze bujdy. — Propaganda w Polonji amerykańskiej, a rzeczywistość. Jak dyrekcja Gdynia - Ameryka - Line realizuje swoje hasła.

Z Gdyni piszą nam:

Kampanja wyborcza do Rady Miejskiej trwa w całej pełni.

Poszczególne stronnictwa na łamach miejscowej prasy przelicytywują się w mniej lub więcej demagogicznych hasłach zapewniając tani dach nad głową swym wyborcom, zatrudnienie bezrobotnym, obronę interesów miejscowego rzemiosła i przemysłu i t. p.

Niestety wszystkie te obiecanki przedwyborcze w praktyce nigdy nie bywają realizowane. Przykładów można by było naliczyć wiele.

Toć i obecnie urzędujący ojcowie miasta nie szczędzili obiecanek stworzenia nieomal raju w Gdyni.

Na uzasadnienie powyższego przytaczamy charakterystyczny fakt dosadnie ilustrujący stosuneczki gdyńskie w jakich pracują miejscowe placówki przemysłowe, właścicieli których zwabiono do Gdyni obiecankami wszelkich ulg i udogodnień.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że poniżej podane fakta tyczą się przemysłowca Polaka z Ameryki, gdzie chlubnie był on znany ze swej na szeroką skalę zakrojonej pracy społecznej, to szykany jakich doznaje ów przemysłowiec w Gdyni posiadają dla naszej propagandy wśród Polonji amerykańskiej, zdążającej do zachęty amerykańskich Polaków by inwestowali w naszym porcie i dla gospodarczego rozwoju miasta zasadnicze znaczenie będąc jednocześnie ostrzegawczem memento dla ewentualnych reflektantów na osiedlenie się w Gdyni z grona naszej emigracji zamorskiej.

W trosce o dobro zagrożonej sprawy przystępujemy do rzeczy.

Wiosną ub. roku powstała w Gdyni wielką nowocześnie urządzona **mechaniczna pralnia parowa** obliczona na uzyskanie do **prania bielizny okrętowej,** odsyłanej wówczas do Gdańska...

Zdawałoby się, że placówka tego rodzaju, powstała w Gdyni z inicjatywy Polaka amerykanina, cieszyć się będzie zrozumiałem poparciem czynników zainteresowanych, a w pierwszym rzędzie zarządu **linji Gdynia—Ameryka.** W rzeczywistości jednak tylko przez pewien, krótki zresztą, okres czasu otrzymywała wspomniana wyżej i jedyna w Gdyni placówka tego rodzaju pracę z linji w postaci prania części bielizny okrętowej, a gross pracy zabierał i **zabiera gdański żyd-hakatysta** nie opłacający w Gdyni żadnych podatków i wywożący pieniądz polski do hitlerowskiego Gdańska.

Żyda tego specjalnemi względami obdarza **starszy ochmistrz linji,** niejaki **Cheromiński,** tryb życia którego jest w rażącej sprzeczności z pobieranemi przez niego poborami. Owego Cheromińskiego często można spotkać w gdyńskich lokalach rozrywkowych, imponującego kelnerom wysokiemi rachunkami i... monoklem w oku.

Na tego rodzaju postępowanie Cheromińskiego, szerokie gesty którego wtajemniczeni tłumaczą bliskiemi stosunkami z bogatym żydem, dyrekcja linji, we własnym interesie, winna zwrócić baczniejszą uwagę!

Ostatnio żyd Schneider, pragnąc całkowicie zmonopolizować w swych rękach pranie bielizny okrętowej, dzięki pośrednictwu **żyda-litwaka Wajnera,** byłego współwłaściciela smutnej pamięci f-my „Polbalt", o którym swego czasu na łamach „Dziennika Bydgoskiego" pisaliśmy, wynajął w Orłowie w domu jednego ze znanych obywateli gdyńskich lokal na rzekomą pralnię, by ułatwić sobie otrzymywanie robót z linji, jako dla lokalnego przedsiębiorstwa. Zrozumiałą jest rzeczą, że robota Schneidera jest zszyta zbyt grubemi nićmi by nikt się na niej nie połapał, bowiem będzie on nadal wywoził robotę do Gdańska, gdzie posiada potrzebne ku temu urządzenia których niema zamiaru przenosić do Gdyni.

Z tego tytułu apelujemy do dyrekcji linji by poddała gruntownej rewizji swój stosunek do żyda Schneidera, natomiast idąc w myśl usilnie szerzonych przez dyrekcję wśród Polonji amerykańskiej **haseł „Swój do Swego"** wzięła pod uwagę fakt istnienia w Gdyni polskiej placówki całkowicie zastosowanej do potrzeb linji, a zorganizowanej przez obywatela znanego szeroko wśród naszej emigracji zamorskiej, na względach której dyrekcji w pierwszym rzędzie zależeć powinno.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze, ze względu na szereg naprawdę skandalicznych szczegółów.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych dramat, rozgrywający się na polsko-rosyjskiej granicy i w górach tybetańskich p. t. **„Trzej przyjaciele".** Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych **„Emma"** czyli „Serce kobiety". Tygodnik i bogaty nadprogram.

POWRÓT S. „PUŁASKI".

Dnia 24 lutego wyjechał o godz. 3 po poł. z Nowego Jorku s. „Pułaski" zabierając na pokład 142 pasażerów, 370 worków poczty i 449 ton towarów. W Halifaxie przybyło jeszcze 23 pasażerów i 6 worków poczty.

Przybycie statku do Gdyni spodziewane jest około 8 marca br.

NAJBLIŻSZY ODCZYT W INSTYTUCIE BAŁTYCKIM

na temat „Kwestja bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe" odbędzie się w niedzielę dnia 5. bm. w auli państwowej szkoły morskiej (Szosa Gdańska) o godz. 17.

Ceny miejsc: 1—3 rząd po 2,30 zł pozostałe rzędy po 1,20 zł, wstęp dla uczni po 60 gr (łącznie z dodatkami na świadczenia społeczne.

Odczyt wygłosi dr. Władysław Konopczyński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Otwarcie linji Górny Śląsk - Gdynia familijną uroczystością.

Dnia 1 i 2 bm. odbyło się uroczyste otwarcie wykończonego połączenia Górnego Śląska z morzem przy udziale wielu dygnitarzy warszawskich i miejscowych, jak również przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej, ale tylko warszawska, gdyż Ministerstwo Komunikacji, jako gospodarz tej uroczystości zdaje się o tem nie wiedzieć, że na Pomorzu jest także prasa polska.

Nie naszą winą będzie jeżeli informacje nasze czerpać będziemy z takich źródeł, jakie będą nam dostępne, chociażby one dygnitarzom warszawskim nie były nawet zupełnie przyjemne.

Czytelnicy nasi nam wybaczą, że o uroczystościach w Gdyni więcej pisać nie możemy, nie z naszej winy, wobec czego redakcja będzie się musiała ograniczyć tylko do tych wiadomości, jakie „po prikazu" wydane jej będą przez akwizytorów T. A. T.

Przyjazd OO. Jezuitów do Gdyni.

Z wieży kościoła, pod wezwaniem Królowej Polski przed dziesięciu laty wzniesionego Bogu na podziękowanie za Ojczyzny zmartwychwstanie wydzwaniać będą dzwony **Gdyni dziejową chwilę.** Miasto i port Gdynia pierwszy raz po swojem powstaniu witać będą **OO. Jezuitów,** którzy jako apostołowie Chrystusa przyjdą, aby nieść prawdę o Bogu, głosić ewangelję pokuty i poprawy i uświęcać dusze.

Gdynia u stóp Boga! Pierwsze tygodnie marca przejdą pod znakiem Misji św. Poznać ma Gdynia, że jako nadmorski szaniec Polski hartowną w świętych bojach o czystość i prawdę mieć musi duszę. Idziemy na bój z fałszem i grzechem. Nam tu nad Bałtyku brzegiem Chrystusa żołnierzami być trzeba. Pancerni mocą Bożą — niczem nieustraszeni! Chrystus w swoje szeregi wszystkich woła. Rozwinął się nad Gdynią wspaniały sztandar Jego. Idą rozkazy! Święte, nieodwołalne! „Zbaw duszę swoją!", „Bóg był i jest!". Na ewangelję świętą znowu ślubujmy.

*

Witajcie nam, Przewielebni Ojcowie! Ratujcie dusze nasze! Błogosławcie portowi i miastu, błogosławcie morzu polskiemu!

Potęga słów Waszych niech skruszy pęta niewoli złego, a w duszach i życiu niech zajaśnieje promienna wolność prawdziwych dzieci Bożych! Stwórzcie nam nad Bałtykiem twierdzę katolickiego ducha! Ażebyśmy tu stali na straży praw Bożych! Polski sztandar nad Bałtykiem musi być czysty i nieskalany.

Ciemny i zabobonny tłum uważa za feralną 13-kę.

Ludziom czynu i silnej woli 13-ka przynosi szczęście i powodzenie!

Pod tem hasłem **Zjednoczenie Lokatorsko-Gospodarcze** idzie do wyborów wolne od przesądów i zabobonów, gdyż jego siłą jest **czyn, a wolą zwycięstwo sprawiedliwości społecznej.**

Nie mamy zamiaru marnować sił naszych na nikczemne sposoby walki z naszymi przeciwnikami, którzy za pieniądze judaszowskie tworzą z szumowin społecznych bojówki rozbijające wiece, zdzierające plakaty, wdzierające się jak prości bandyci nawet w nocy na cudze balkony, aby zdzierać reklamy.

My jako Zjednoczenie w stu procentach chrześcijańskie nie uciekamy się pod opiekę **żydowskich protektorów i doradców,** gdyż siłą naszą jest cel do którego dążymy i jedynym środkiem walki jest uczciwa praca dla reprezentowanych przez nas legalnie sfer lokatorskich.

Tego celu nie stracimy z oczu, ani tej walki o interesa lokatorskie nie zaniechamy, bez względu na to, czy reprezentanci nasi wejdą do Rady Miejskiej, czy pozostaną zwyciężeni przez teror i przekupstwo synekurzystów i ich bojówek organizowanych z kryminalistów.

Kandydaci listy 13 **synekur nie szukają,** gdyż umieją byt swój zapewnić sobie własną uczciwą pracą, nie hołdują żadnym jednostronnym doktrynom politycznym, gdyż nie chodzi im **o posady, lecz o zasady społeczno-gospodarczej sprawiedliwości.**

Stada wilków napadają na ludzi.

Wilno, 2. 3. Z powiatów wołożyńskiego, nowogródzkiego, słonimskiego, donoszą o wielkiej ilości wilków, grasujących po drogach, ścieżkach, zaściankach i wsiach. Zgłodniałe bestje już nietylko porywają i duszą bydło, nierogaciznę i drób, lecz napadają na ludzi.

W gminie tomaszowskiej, koło wsi Faraniszki, kilka wilków napadło na 14-letniego chłopca, wracającego z sąsiedniej wsi Marjana Kozłowskiego, którego niechybnie porozrywałyby, gdyby nie niespodziewana pomoc kilku włościan, wracających z wyrębu lasu. Dnia 23 ub. m. na przejeżdżającego kupca Fr. Karasiewicza z Staniszewa, jadącego do Wołożyna napadło kilka wilków w lesie w pobliżu wsi Mirejonki. Stado wilków rzuciło się na konia i kupca. Koń przestraszony pomknął z całych sił, wyrzucając Karasiewicza na śnieg. Na szczęście przejeżdżały furmanki z włościanami, na widok których wilki uciekły.

Podobne wypadki zdarzają się również w pow. słonimskim. Na drogomistrza Żukowskiego, około wsi Śliże, pow. słonimskiego, napadło 7 wilków. Na rozpaczliwe wołania podążyło z pomocą kilkanaście furmanek wiejskich, jadących kilkaset kroków za nim, które wilki spłoszyły.

Bolszewicy uczą żołnierzy języka polskiego.

Z Mińska donoszą, że wydane zostało tam rozporządzenie w sprawie przymusowego nauczania języka polskiego w oddziałach wojskowych, stacjonowanych na pograniczu polsko-sowieckiem. W szkołach tych z dniem 1 marca słuchacze studjować będą język polski.

Również z dniem 1 marca do szkół czerwonych dowódców na terenie Białorusi sowieckiej wprowadzony będzie język polski jako przedmiot obowiązkowego nauczania.

Kanał połączy nasze zagłębie węglowe z portami naszymi.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Ministerstwo komunikacji opracowało projekt budowy spławnego kanału między Zagłębiem węglowem a Gdynią przez uregulowanie rzek Brynicy, Przemszy i Wisły aż do Zawichostu. Wybudowane mają być dwa porty węglowe pomiędzy Modrzejowem a Mysłowicami.

Polepszy to komunikację między Górnym Śląskiem a Zagłębiem Dąbrowskiem. Wielkie te roboty publiczne mają być rozpoczęte już na wiosnę.

O park narodowy w Tatrach.

Zakopane. Prezydent Mościcki odbył objazd terenów tatrzańskich, przewidzianych na park narodowy. Zwiedzano wzdłuż drogi do Morskiego Oka tereny fundacji Kórnickiej oraz dóbr Murzasichle. P. Prezydent specjalnie interesował się postępami prac nad założeniem parku tatrzańskiego po obu stronach granicy oraz przyrzekł swoje dalsze poparcie dla całej akcji.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów

rozpatrywał sprawę bezrobocia i eksploatacji linji kolejowej Herby - Gdynia.

Warszawa, 1. 3 (PAT). Wczoraj o godz. 10,30 rano odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem rozpatrywano sprawy, związane **z zatrudnieniem bezrobotnych** i uruchomieniem z wiosną robót publicznych. Niezależnie od powyższego, biorąc pod uwagę ciężką sytuację bezrobotnych, komitet ekonomiczny postanowił **przedłużyć** na okres letni t. zw. **moratorjum mieszkaniowe** dla bezrobotnych, polegające **na ochronie przed eksmisją bezrobotnych,** zamieszkujących 1 lub 2-izbowe mieszkania. Moratorjum to obowiązujące w okresach zimowych rozszerzone zostanie na czas od dnia 1 kwietnia do dnia 31 października br. podobnie, jak to miało miejsce w lecie roku ub.

W związku z dokonanem już **uroczystem otwarciem linji kolejowej Herby Nowe—Gdynia** komitet ekonomiczny przedyskutował sprawę **tymczasowej eksploatacji** tej linji oraz zagadnienia stosunku PKP. do francusko-polskich towarzystw kolejowych w tym zakresie. Ponadto komitet ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie opracowania ustawy, regulującej wywóz produktów rolniczych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni z dnia 3 na 4 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od 17 do 18.

Pogotowie O. S. P. telefon nr. 618.

Repertuar kin:

Pałac: „Ja w dzień, ty w nocy".
Stylowy: „Wyspa tajemnic".
Żołnierskie: „Grzesznica".

Zebranie Ch. Z. Z. W sobotę 4 bm. o godzinie 18 odbędzie się w lokalu „Dziennika Bydgoskiego" plenarne zebranie filji Ch. Z. Z.

Turniej szachowy rozpoczyna się 3 bm. w lokalu „Herbaciarni" przy ul. Solankowej. Także niezrzeszeni zwolennicy tej królewskiej gry mogą brać udział w turnieju.

Czyn godny pochwały. Właściciel domu przy Rynku p. Bronicki, pomimo, że miał reflektantów-żydów na próżny skład, którzy mu dawali 500 zł miesięcznie na rok zgóry, wynajął go chrześcijaninowi za bardzo przystępnym czynszem. Fakt ten należy specjalnie podkreślić, albowiem sąsiad p. Bronickiego złakomił się na judaszowskie srebrniki i wynajął skład w centrum miasta żydowi. Jak z powyższego widać, są jeszcze ludzie, którzy swoją godność Polaka umieją zachować. Oby takich obywateli, zasługujących na publiczne uznanie, było w Inowrocławiu jak najwięcej!

Kradzież w gazowni miejskiej. Nieznany dotąd złodziej zakradł się do gazowni miejskiej i przywłaszczył sobie automat i palnik 4-siatkowy.

SZUBIN. Jarmark. W środę 8. bm. odbędzie się jarmark na konie i bydło. Spęd bydła i zwierząt racicowych za zezwoleniem władz przełożonych dozwolony.

POTULICE. Wspaniałomyślny ofiarodawca. P. Stanisław Beisert, emerytowany nauczyciel z Poznania, doceniając w pełni potrzebę ratowania polskich dusz na wychodźtwie, złożył na seminarjum zagraniczne w Potulicach 1000 zł ostatni swój zaoszczędzony grosz.

Premjowanie urządzeń gospodarstwa domowego na Targach Poznańskich.

Na rynku pojawia się wiele przyrządów gospodarstwa domowego z zakresu tak zwanych nowości. Wszystkie one reklamują się głośno i zyskują niesłychany popyt. Jednakże wiele z tych wynalazków przy dłuższym użytku nie daje tych korzyści, jakie nabywca oczekuje. Dlatego też Instytut Gospodarstwa Domowego, poddając rzetelnej próbie wszystkie nowe pomysły w tej dziedzinie, premjuje poszczególne artykuły jako najbardziej ułatwiające pracę w gospodarstwie domowem. (3524

Na Targach Poznańskich powołane do tego czynniki będą doświadczały najrozmaitsze przyrządy i artykuły gospodarstwa domowego. W ten sposób na oczach publiczności i zainteresowanych stron będą poddane badaniu najróżniejsze przyrządy wykazujące oszczędność pracy uzyskaną przy ich użytku. Skądinąd porównawcza wartość poszczególnych przedmiotów będzie w ten sposób jasno wykazana.

Ze zjazdu rady okręgowej Sokolstwa kujawskiego.

W Sokolni inowrocławskiej odbył się doroczny zjazd rady okręgowej sokolstwa kujawskiego. Okręg ten liczy obecnie 23 gniazda, posiadające ogółem 1308 druhów i druhen.

W miejsce ustępujących członków wybrano do zarządu: Rogalskiego, Lachowskiego, Zielińskiego, a do komisji rewizyjnej Drogowskiego, Jakubowskiego i Jankowskiego, do sądu honorowego Dąbrowskiego, Chustę i Szydzika.

Tegoroczny zlot okręgowy postanowiono zwołać do Kruszwicy na dzień 2 lipca br.

Pod ciężkim zarzutem spowodowania katastrofy kolejowej.

W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko dwom kolejarzom: zwrotniczemu Jesionkiewiczowi i przetokowemu Kwiatkowskiemu, oskarżonym o spowodowanie katastrofy pociągu osobowego Toruń—Poznań na stacji kolejowej Inowrocław.

Oskarżony Jesionkiewicz krytycznego dnia pełnił służbę przy zwrotnicy. W tym czasie na torze manewrowała lokomotywa przetaczająca wagony towarowe. Skutkiem wadliwego nastawienia zwrotnicy pociąg wjechał na ślepy tor, przyczem parowóz i 3 wagony wykoleiły się i uległy zniszczeniu. Kolej z tego powodu poniosła około 60 tys. zł straty. Na szczęście katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

W czasie rozprawy, której przewodniczył sędzia Hoffman, oskarżeni tłumaczyli się, że są niewinni i że katastrofę spowodowała drużyna konduktorska.

Sąd jednak nie dał wiary oskarżonym i skazał Jesionkiewicza na 10 zł grzywny, a Kwiatkowskiego na 150 zł grzywny oraz ponoszenie kosztów postępowania.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Tajemnica dworu Habsburgów".
Mars: „Halka".
Światowid: „Pałac na kółkach".
Palace: „Całus, wino i dziewczyna".
Corso: „Złota pantera" i „Czerwony pirat".

TEATR POLSKI.

W piątek i w sobotę **„Pierwsza sztuka Fanny".**

Z Torunia do Białegostoku. Dr. Mieczysław Bełtowski przeniesiony został z województwa pomorskiego do województwa białostockiego na stanowisko kierownika wydziału weterynarji.

Z życia kupców polskich. Pod przewodnictwem p. Hamerskiego odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Kupców Chrześcijańskich. Zebrani sprawozdania przyjęli z pełnem uznaniem dla zarządu; z uwagi na brak sprawozdania komisji rewizyjnej jednak absolutorjum odłożono do następnego posiedzenia. Preliminowany budżet uchwalono bez zmian. Ze względu na skromnie i oszczędnie preliminowany budżet zebranie upoważnia zarząd do obniżenia składek miesięcznych do 4 zł i niepobierania od nowych członków wstępnego aż do odwołania. Więcej czasu poświęcono taktyce Związku Tow. Kupieckich w Grudziądzu w przedmiocie przeniesienia poszczególnych instancyj do Torunia. Na wypadek podobnych zajść zebranie upoważniło zarząd do wyciągnięcia z tego konsekwencyj. Do nowego zarządu wybrano prezesem ponownie p. Olecha, a członkami zarządu pp. Szlichcińskiego, Kryzana, Kuczyńskiego, Ligmanowskiego, Skalskiego, Merdasa, Szymańskiego i Nędzewicza; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Nalaskowski, Raczyński i Hinz.

Chełmno.

W 250-lecie odsieczy wiedeńskiej. W niedzielę 5 bm. wygłosi z ramienia Powsz. Wykładów Uniwersyteckich prof. Skałkowski odczyt pod powyższym tytułem. Początek o godz. 17 w auli gimn. męskiego. Wstęp 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Okradał chlebodawców i ponabierał przyjaciół. Od dłuższego czasu zatrudniony był w miejscowych kawiarniach niej. Józef Wiśniewski, z zawodu cukiernik, pochodzący z Tytlewa. Gość ten znany był z hulanek i od pewnego czasu budził dużo podejrzeń. Może do dziś prawda nie wyszłaby na jaw, ale sprzykrzyło mu się Chełmno i po wyjeździe jego rzekomo za inną posadą, zajęła się nim policja, która też wszystko wykryła. Otóż ptaszek ten w czasie pobytu swego w Chełmnie, a zwłaszcza ostatnio, będąc zatrudniony u p. Peiserta, okradał swego chlebodawcę z cukru i mąki, mając do pomocy wspólników i odbiorców, którzy mu dobrze płacili. Paserów tych policja wykryła. Prócz tego oszust nabrał dużo miejscowych obywateli, pożyczając od nich różne rzeczy, jak ubrania, zegarki i t. p., które dalej sprzedawał, a za pieniądze te urządzał hulanki w restauracjach. Wiśniewski został aresztowany i obecnie pości w zacisznym lokalu w Grudziądzu.

Chełmno podjęło walkę z żydostwem. Korespondent nasz, nawiązując do notatki p. t. „Inwazja żydowska na ziemię chełmińską" donosi, iż sprzedawczyk mienia polskiego Heljodor Święcicki, który dla żydowskich srebrników wyłamał się z pod solidarności społeczeństwa polskiego, wykluczony został z Tow. Kupców Samodzielnych. Aby uniemożliwić szarańczy żydowskiej masowy najazd na ziemię pomorską, zwołane zostało z inicjatywy radcy Strehlau'a zebranie, na którem założone zostało towarzystwo „Rozwój". Do zarządu weszli: prezes Gerlach, wiceprezes Bednarski, sekretarz Klein, skarbnik Balicki; jako ławnicy Piekarski, Kobierzyński i Winkarski.

Miasto Fordon

jest jedynem miastem w województwie poznańskiem, które przy ostatnim spisie ludności wykazało największy przyrost mieszkańców.

W nr. 3 „Samorządu Miejskiego", organie Związku Miast Polskich w Warszawie czytamy, iż miasto Fordon poza Gdynią wykazuje w województwie pomorskiem i poznańskiem w latach 1921—1931 największy przyrost mieszkańców, mianowicie **74,3%** w stosunku do roku 1921.

W roku 1921 liczba mieszkańców wynosiła 2138, w tem mniejszości narodowych 38,68%. Obecna liczba mieszkańców wynosi 3779, w tem mniejszości narodowych 14,98%.

Rozrost miasta tłumaczy się tem, że **Fordon jest miastem przemysłowem,** posiadającem dogodną komunikację wodną i kolejową, leży bowiem bezpośrednio nad Wisłą, gdzie najdłuższy most w Polsce łączy województwo poznańskie z województwem pomorskiem.

W Fordonie znajduje się: największa w Polsce zachodniej cegielnia parowa p. A. Medzega, mogąca produkować 15 miljonów cegły rocznie, dwa tartaki „Lasgo" i A. Medzeg, nowocześnie urządzona fabryka tektury i papieru, wytwórnia win owocowych R. K. Huebner i S-ka, fabryka papy dachowej „Impregnacja" i inne.

Do rozbudowy miasta przyczynia się również i to, że miasto posiada **większą ilość terenów budowlanych,** które bardzo korzystnie odstępuje na place budowlane.

Pomimo, że Fordon jest miastem przemysłowem, nie traci charakteru **miejscowości wycieczkowej — letniskowej;** posiada zdrowy klimat i piękną okolicę.

MARGONIN. Nowy zarząd Tow. Przemysłowców: Borucki - prezes, Margowski - sekretarz, Rekowski - skarbnik, Wendland - bibljotekarz, Jaremba - chorąży, Galasiński i Chudziński - ławnicy, Reinke, Zaworski i Zmudziński - komisja rewizyjna. Prezes Borucki piastuje swój urząd od r. 1914 bez przerwy.

ŚWIEKATOWO Akademja papieska. Staraniem S. M. P. łącznie z Tow. śpiewu św. Cecylji urządzono tu pierwszą po długim czasie akademję ku czci Ojca św. Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Herman, obszerny referat zaś sołtys Włoch. Na dalszy program składały się deklamacje i pieśni.

CHOJNICE. „Współczesne Niemcy". W niedzielę 5 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum męskiego wygłosi w ramach Powsz. Wykładów U. P. prof. Jedlicki odczyt na temat: „Współczesne Niemcy". Wstęp 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Starogard.

Sąd w Starogardzie rozstrzygnie, czy skazany na śmierć szpieg Plitt należał do „Strzelca". Odbyła się tu rozprawa przeciwko redaktorowi odpow. pism wychodzących w Pelplinie, oskarżonemu o obrazę „Strzelca" w Starogardzie z powodu zamieszczenia artykułu pt. „Działacz strzelecko-sanacyjny Edwin Plitt skazany na karę śmierci za zdradę stanu". Na rozprawę zawezwano 12 świadków dowodowych. Po kilkakrotnej wymianie zdań pomiędzy obrońcami a prokuratorem sąd odroczył rozprawę celem powołania jako świadków członków zarządu starogardzkiego „Strzelca". Cała ta sprawa, którą ostatecznie tak czy inaczej rozstrzygnie sąd, budzi w mieście olbrzymie zainteresowanie.

Co dotąd zrobiono dla bezrobotnych w Starogardzie i w powiecie? W czasie od końca listopada ub. r. do chwili obecnej bezrobotni w Starogardzie i powiecie otrzymali od Państwowego Funduszu Pomocy Bezrobotnym w Warszawie 525.000 kg. węgla, 103.190 kg. ziemniaków, 40.000 kg. mąki, 30 skrzyń mieszanki cukrowo-kawowej (skrzynie po 50 kg.) i 500 kg. cukru wyłącznie na dożywianie dzieci w szkołach i zakładach. Pozatem Min. Opieki Społecznej przyznało pow. starogardzkiemu 3000 zł miesięcznie w gotówce na rzecz tych gmin, które podejmą prace celem zatrudnienia bezrobotnych.

Z wiosną rozpoczęte zostaną prace nad regulacją rzek w pow. starogardzkim. W powiecie starogardzkim projektowane są wielkie prace, mające na celu regulację niektórych rzek w powiecie. Z wiosną rozpoczęte zostaną już prace nad regulacją rzeki Czarnej Wody na odcinku od miejscowości Zimne Zdroje do Młynków, słynnej miejscowości wycieczkowej. Do przeprowadzenia tych prac powołana jest specjalna spółka regulacyjna Czarnej Wody.

Tuchola.

Z pracy oświatowej. Nauczyciele z powiatu tucholskiego utworzyli sekcję oświaty pozaszkolnej, do której weszli pp.: insp. szkolny Zdek - przewodniczący, Jarząbkowska z Żalna sekretarka, Drapiewski z M. Mędromierza - kier. działu świetlicowego, pow. instruktor Urbański - kierownik działu kursów dokształcających, prof. sem. Dyszkiewicz - kier. działu chórów, em. prof. Smoliński - kier. działu teatrów ludowych, Praisowa - kier. działu bibljotecznego, kier. szkoły z Tucholi Ossowski - kier. akcji odczytowej, Zöller - kier. działu wychowania obywatelskiego, pow. kom. P. W. por. Gruss - kier. działu wych. fiz i przysp. wojsk.

Nowy zarząd Polskiego Tow. Krajoznawczego: Szynkiewicz - prezes, Zdek - wiceprezes, Grzenia - sekretarz, Latzke - skarbnik, R. Gierszewski - ławnik; komisja rewizyjna: Kamiński, Maćkowski i Szulczyński; komisja naukowa: Paternowski, Szynkiewicz, Wandtke i Zdek; specjalna komisja inwentaryzacyjna dla zbiorów śp. dr. J. Gierszewskiego: R. Gierszewski - przewodniczący, Hryniewska, Szynkiewicz i Zdek - członkowie.

Nowa placówka S. M. P. Z inicjatywy kilku członków S. M. P. z Cekcyna utworzono w Okiersku Stow. Młodzieży Polskiej, na którem miał referat ks. Krzywodziński. Zarząd ma skład następujący: ks. prob. Rosentreter z Cekcyna protektor, ks. wik. K. - patron, J. Chylewski - prezes, Al. Rezmer - wiceprezes, B. Bentlin - sekretarz, P. Wilkowski - zastępca, Ig. Połczyński - skarbnik. Zgłosiło się odrazu 15 członków.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26 (telefon 399) i „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39 (telefon 142).

Repertuar kin:

Apollo: „Pałac na kółkach".
Gryf: „Ludzie w hotelu".
Orzeł: „Świat bez granic".

Za grę w koniczynkę. Przy moście na Wiśle został przytrzymany Franciszek Maliszewski za uprawianie oszukańczej gry w 3 karty.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 16 w Teatrze Miejskim.

Na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą zebrały formacje garnizonu Grudziądz 356 zł 3 gr.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża. Walne zebranie zagaił prezes inż. Zębowski. Przewodniczył prezes Marchlewski, do pióra powołano p. Boberską. Sprawozdanie z działalności oddziału złożyła p. Kupkowa, sprawozdanie kasowe p. Korzeniewska, poczem im. komisji rewizyjnej zabrał głos p. Bielicki. Prezes Marchlewski wygłosił przemówienie o znaczeniu P. C. K., podkreślając dodatni objaw wzmożonego zainteresowania się społeczeństwa sprawami P. C. K. W dyskusji zabierali głos m. in. gen. Rachmistruk, dr. Korzeniewski, dyr. Michejda, dr. Lachowski, dyr. Miklaszewski, odpowiadali mec. Kurowski, p. Zyborska, dr. Michniewicz i prezes Marchlewski. Do zarządu weszli w miejsce 6-ciu ustępujących członków pp. Stryjewska, Piwowarczykowa, dr. Korzeniewski, prezes Halski, mec. Sokołowski i p. Pronajewski. Komisję rewizyjną tworzą pp.: mec. Marszalik, dyr. Michejda i Bielicki.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kunegundy ces. wd.
Jutro: Kazimierza królew.
Wschód słońca o godzinie 6,44.
Zachód słońca o godzinie 17,24.

Stan pogody.

Śnieg znowu prószy... Przewiduje się wzrost zachmurzenia oraz wzrost' temperatury aż do odwilży.

Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie, na wybrzeżach porywiste.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. II. — 5. III. 1933 r.
Apteka pod Niedźwiedziem.
Apteka pod Koroną.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani piątek na afiszu **„KAPITAN Z KOEPENICK“** z Justianem na czele licznego zespołu.

W sobotę po południu o godz. 4-ej i w niedzielę o godz. 1-ej po cenach najniższych dla dzieci i młodzieży czarowna baśń fantastyczna A. Walewskiego **„KRÓLEWNA POKRZYWKA“** z ilustracją muzyczną i baletem; wieczorem zaś pra-premjera sztuki **St. Brandowskiego „NA CZERWONYM WULKANIE“**, której rokują wielkie powodzenie. Rzecz przygotowano nader pieczołowicie i starannie w najdrobniejszych nawet szczegółach i nie zaniedbano niczego coby mogło wyjść na jej pożytek. Artyści i reżyserja dokładają wszelkich starań, żeby dostroić się do wybitnych walorów sztuki i zadowolić popularnego na naszym gruncie autora, który obecny będzie na premjerze.

„NA CZERWONYM WULKANIE“ ukaże się poraz drugi w niedzielę wieczorem, na które to przedstawienie zniżki są ważne,

W niedzielę po południu atrakcyjna sztuka **„CÓRKA PANI ANGOT“.**

OPERA WARSZAWSKA W BYDGOSZCZY.

W poniedziałek i wtorek Teatr Miejski gościć będzie artystów Opery Warszawskiej w pełnym składzie solistów, orkiestry i chóru. W poniedziałek na afiszu **„FAUST“** Gounoda, we wtorek zaś opera narodowa St. Moniuszki **„STRASZNY DWÓR“.**

Bilety są już w rozsprzedaży.

— **Przedstawienie szkolne „STRASZNEGO DWORU“**, zakupione przez szkoły, odbędzie się we wtorek po południu o godzinie 4-ej.

Na marginesie.

Okropne proroctwo. — Chłopska niekonsekwencja. — Chcą nam zabrać Stomę!

Piszą nam:

Wolność akademicka jest zagrożona. Autonomja wyższych uczelni przestała istnieć. Jest to dziełem sanacji.

Tymczasem w przywileju, nadanym przez króla Władysława Jagiełłę akademji krakowskiej znajduje się następujące zdanie:

> „Gdyby zaś kto z następców naszych lub innych którychkolwiek, Przywilej ten założenia Szkoły Powszechnej i nadania jej swobód, zgwałcić i złamać się ważył, niech wie, że gniewowi mściwego i surowego Sędziego, nędznej nieszczęśliwości, a okropnemu i niespodziewanemu losowi popadnie“.

Co na to panowie sanatorzy? Nie boją się?

✱

Piszą nam:

Organ ludowców „Zielony Sztandar“ przynosi ostatnio szereg uchwał, które nazywa zasadniczemi. Uchwały te mają sprecyzować myśli polityczne Stronnictwa Ludowego.

Jest w tych uchwałach głównie mowa o krańcowej i beznadziejnej nędzy rolnika. **Zgoda! Ale zaraz następne uchwały domagają się odebrania ziemi obszarnikom i rozdzielenia jej między chłopów.**

To się jakoś nie rymuje ze sobą. Bo jeśli rolnik jest nędzarzem, to pocóż zabierać ziemię większej własności i stwarzać jeszcze więcej rolników - nędzarzy. Wynikałoby z tego, że jednak Stronnictwo Ludowe widzi niezły interes w posiadaniu ziemi.

✱

W Poznaniu wybuchł kryzys teatralny. Mianowicie Teatr Polski robi bokami, a to mimo bardzo umiejętnego kierownictwa dra Trzcińskiego, następcy nieodżałowanej pamięci a tak bardzo zasłużonych dyr. Szczurkiewiczów.

Myślą tam zatem o nowej dyrekcji. Z tej okazji pisze bratni nasz organ „Nowy Kurjer“:

> „Najwięcej szans ma wieloletni dyrektor Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, pierwszorzędny administrator i świetny artysta oraz reżyser Władysław Stoma, którego kulturalny Poznań już oddawna pragnie widzieć na czele Teatru Polskiego“.

Z tym Stomą to prawdziwy kłopot. Z biedą uprosiliśmy go, aby został w Bydgoszczy, teatrem kierował i Pana Boga chwalił, a tu nagle Poznań chce nam Stomę porwać! Uważają go widocznie za czarnoksiężnika, który najkrytyczniejsze stosunki teatralne potrafi zamienić w Kalifornję.

Na złoty jubileusz towarzystwa śpiewu „Halka“ w Bydgoszczy

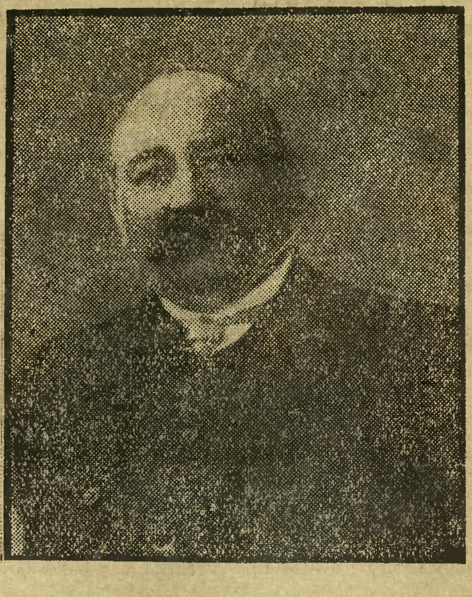
Najstarszy polski chór męski w naszej dzielnicy.

(n) 1883—1933, pięćdziesiąt lat, to okres znaczny w życiu narodowem Bydgoszczy. Pięćdziesiąt lat chlubnej pracy około pielęgnowania pieśni rodzimej mają więc za sobą najstarsi członkowie „Halki“, **Maksymiljan Maudrych i Stanisław Muszyński,** dlatego też dumę prawdziwą i radość widać na ich obliczach. Ustnym relacjom tych dwóch nestorów pieśni polskiej w naszym sławetnym grodzie zawdzięczamy najważniejsze szczegóły z pierwocin istnienia „Halki“, ponieważ protokół pierwszego zebrania, które odbyło się 3 marca 1883 w lokalu Brauna (obecnie „Pod Strzechą“), zaginął.

Na apel **doktora Osieckiego,** profesora gimnazjum humanistycznego i **Hieronima Rogalińskiego,** ówczesnego prezesa Towarzystwa Przemysłowego, miłośnicy śpiewu polskiego zorganizowali chór męski w Bydgoszczy, dając mu nazwę: **Towarzystwo śpiewu „Halka“.**

Z późniejszych zapisków wynika, że współzałożycielami towarzystwa byli: mistrz krawiecki, późniejszy kierownik Banku Przemysłowego, **Franciszek Witecki,** sławny szewc Gonczerzewicz, Bolesław Dworkowski, Ludwik Winnicki, Maksymiljan Maudrych, nauczyciel szkółki ludowej w Rupienicy Jasiński (ojciec adwokata d-ra Jasińskiego), Mężyński i Kujawski. Z pośród istotnych założycieli „Halki“ pozostał do dnia dzisiejszego tylko jeden — sędziwy Maksymiljan Maudrych; reszta odeszła w zaświaty. Drugim jubilatem jest Stanisław Muszyński, który jakkolwiek nie należy do założycieli „Halki“ (wstąpił bowiem kilka dni później) w tej chwili również już jest 50 lat bez przerwy członkiem.

Nauczyciel **Jasiński,** wielki idealista, całemi nocami ślęczył nad przepisywaniem nut. Najstarsze śpiewniki „Halki“, zawierające utwory pol-



Ś. P. FRANCISZEK WITECKI
jeden z założycieli i długoletni prezes tow. śpiewu „Halka“ w Bydgoszczy.

skie, są dziełem Jasińskiego. Z wzruszeniem i czcią biorą je nasi śpiewacy do rąk.

Przytułkiem „Halki“ przez długie lata niewoli był lokal „ciotki“ Musielewiczowej przy ulicy Śniadeckich, ukryty za wysokim parkanem w głębi ogródka...

Na obchodzie **200-lecia zwycięstwa pod Wiedniem** — 12 września 1883 — wystąpiła „Halka“ po raz pierwszy publicznie, śpiewając podczas akademji w sali Strzelnicy specjalnie na tę uroczystość ułożony polonez, zaczynający się od słów:

> Przyjm łaskawie w dniu tym chwały
> Hołd który Ci naród cały
> Składa głosem panów — kmieci,
> Wielki królu — Janie Trzeci...

Utwór ten wywarł głębokie wrażenie na licznie zebranej publiczności i zalecałoby się go w tym roku (250-lecie zwycięstwa pod Wiedniem) powtórzyć.

Po roku istnienia liczba członków „Halki“ bydgoskiej wzrosła do 50. Prezesem w roku 1884 wybrano **Fr. Witeckiego,** a ten dopiero „Halkę“ doprowadził do rozkwitu. Nadzwyczaj ruchliwy prezes Witecki, który piastował urząd swój **bez przerwy przez 27 lat,** wobec wzrastającego ucisku ze strony zaborcy zamienił „Halkę“ na **placówkę kultury polskiej. Koncerty,** bale i przedstawienia amatorskie krzewiły polskość intensywnie. Dzielnego współpracownika znalazł prezes Witecki w osobie Gonczerzewicza, który urządzał narodowe manifestacje i uczył młodzież polskich tańców.



Obecny zarząd i jubilaci „Halki“ bydgoskiej
Siedzą od lewej: dyrygent Alfons Lampkowski, senjor Maksymiljan Maudrych, prezes Marjan Gutkowski, drugi senjor Stanisław Muszyński, dawniejszy prezes Jan Janicki. Stoją: Kazimierz Napierała, Franciszek Pantkowski, wiceprezes Jan Kazimierczyk, Czesław Kaczmarek, Jan Jaworski i Józef Szalonek.

Pierwszy zjazd śpiewaczy w zaborze pruskim

zorganizowała „Halka“. Zjazd odbył się 26. 7. 1885 w Bydgoszczy. Pochód 200 śpiewaków polskich z Poznania i Torunia przez ulice zgermanizowanego miasta wypadł imponująco. Niemcy ze zdumieniem patrzyli na ten objaw siły żywotnej polskiej.

Odtąd rozpoczęły się wyjazdy propagandowe do miasteczek okolicznych. Zjazdy te zachęciły mieszkańców Koronowa, Nakła, Łabiszyna, a nawet Inowrocławia do zawiązania polskich kół śpiewaczych.

Z entzujazmem i banderją konną od dworca do miasta witały sławnych śpiewaków bydgoskich — Krotoszyn, Ostrów, Gniezno, Śrem, Żerków, a nawet do Berlina wysłała „Halka“ w roku 1906 drużynę śpiewaczą.

Szesnaście lat był dyrygentem „Halki“ — **Niemiec,** kapelmistrz 21 pułku piechoty **Scharlauk,** który w roku 1899 pod naciskiem władzy był zmuszony złożyć swój urząd. W roku 1905 objął batutę **Grzegorz Sauer,** organista przy Farze i dzierżył ją nieprzerwanie 10 lat. Następcami jego byli Masłowski, Eichstaedt i inni.

Policja obawia się pochodu publicznego.

Drugi manifestacyjny zjazd śpiewaków zwołany w roku Grunwaldzkim (1910) przez „Halkę“ do Bydgoszczy, napotkał na przeszkody ze strony władz. Zarząd policji odmówił zezwolenia na pochód, a to z obawy przed zakłóceniem bezpieczeństwa publicznego. Policja pruska bowiem zauważyła, że **„Polacy demonstracyjnie podkreślają swą narodowość wobec Niemców“,** śpiewając na swoich schadzkach pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“, a nawet procesji Bożego Ciała nadużywają dla propagandy...

Spadkobiercy wielkiej idei.

W roku 1911 i 1912 prezesura „Halki“ przejściowo znajdowała się w ręku **redaktora Jana Teski,** a następnie przez 12 lat — w okresie najcięższym — zaszczytne to stanowisko społeczne zajmował **Jan Janicki,** mianowany już w roku 1925 członkiem honorowym. Obecnie „Halkę“ szczęśliwie prowadzi **Marjan Gutkowski,** sekretarz pocztowy, godny spadkobierca idei Witeckich.

Założyciel i długoletni prezes „Halki“ Franciszek Witecki zmarł w roku 1922, licząc lat 66. Śp. Franciszek Witecki urodził się 1856 r. w Bydgoszczy (Okole) i tamże spoczywa na starym cmentarzu w otoczeniu innych podobnie jak on zasłużonych Polaków, których imiona przejdą do historji.

✱

Społeczeństwo bydgoskie, które darzyło „Halkę“ zawsze zaufaniem, a czego najlepszym dowodem gorące poparcie wszystkich imprez tego koła śpiewu, także i w tym roku jubileuszowym o szermierzach sprawy ojczystej nie zapomni.

Hołd i cześć Jubilatom!

Roczne walne zebranie

Okręgu Bydgoskiego Katolickich Tow. Robotników Polskich

odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę dnia 5 marca br. Obrady rozpoczną się o godz. 10 przed poł. w sali Domu Katolickiego przy Farze. Podaje się do wiadomości, że zebranie wyprzedza **msza św.,** którą odprawi ks. Dekowski w kościele farnym na którą uprasza się o wysłanie pocztu sztandarowego.

Uprasza się wszystkie zarządy, by w komplecie stawiły się na zebranie. W obradach weźmie udział **delegat związku p. Bartkowiak z Poznania,** który wygłosi dwa referaty na temat: 1) najnowsze ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, 2) o zamkniętych rekolekcjach. **Zarząd.**

— **Z Muzeum Miejskiego.** Obecna licznie zwiedzana, interesująca wystawa ilustracyj i karykatur współczesnych artystów polskich zbliża się ku końcowi. Wystawa zostanie zamknięta w niedzielę, 5 bm. Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania do **wystawy zbiorowej prof. Bolesława Lewańskiego,** artysty malarza z Bydgoszczy.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 4 i 8 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

— **Jarmark na konie, bydło rogate** i na trzodę chlewną odbędzie się we wtorek, 7 bm. od godz. 8 począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— **Niezwykła zguba.** W komisarjacie 3-cim (ul. Wrocławska) jest do odebrania 1 para nowych kaloszy. W jednym z nich znajduje się trzewik.

— **Wielki pokaz drobiu, gołębi i królików** odbędzie się w dniach od 11—13 bm. w Bydgoszczy w salach Pod Lwem przy ul. Marsz. Focha. Uroczyste otwarcie nastąpi w dniu 11 bm. o godz. 10 przed poł.

— **Dla upamiętnienia 50 rocznicy założenia Tow. śpiewu „Halka“** odbędzie się w dniu 25 czerwca w Bydgoszczy zjazd jubileuszowy. **W dniu 4 bm.,** t. j. w dniu właściwej rocznicy, odbędzie się uroczystość tylko w łonie samego towarzystwa. W tym dniu o godzinie 7-ej rano odbędzie się we Farze msza św. żałobna śpiewana za zmarłych członków „Halki“, a następnie **złożenie wieńca na grobie ś. p. Fr. Witeckiego.** Wieczorem o godzinie 19,30 **uroczyste posiedzenie** w Resursie Kupieckiej.

— **Torebkę damską** znaleziono na ulicy Marsz. Focha. Odebrać można w redakcji.

Inżynier złamał nogę.

Pośliznął się na ulicy Dworcowej 45-letni inżynier Józef Kienicki, zamieszkały przy ul. Jackowskiego 14. Upadł on tak nieszczęśliwie, iż złamał lewą nogę. Taksówką odwieziono nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej. Jeszcze raz zwracamy uwagę właścicielom domów, ażeby posypywali chodnik popiołem lub piaskiem, nie chcąc narazić się na poważne straty z tytułu odszkodowania.

Chłopiec najechany przez samochód

Znowu zanotować wypada nowy wypadek najechania chłopca przez samochód. Jak zwykle tak i w tym wypadku nieostrożność chłopca spowodowała nieszczęście. Dwunastoletni Witold Kaźmierczak wybiegł nagle z domu przy ul. Królowej Jadwigi 4 na ulicę, ciągnąc za sobą sanki i nie zwracając uwagi na zbliżający się w tym samym momencie samochód.

Szofer nie zdążył zatrzymać samochodu a chłopiec najechany przez auto z całą siłą powalony został na ziemię. Wskutek tego upadku chłopiec złamał sobie lewe ramię. Szofer natychmiast zabrał chłopca samochodem do lecznicy miejskiej.

—::—

Sokół żeński.

Dziś, piątek, ćwiczenia drużyny od godziny 8-ej w gimnazjum Kopernika.

Lekcja ping-pong dziś od godz. 6-ej w sekretarjacie tylko dla członkiń, mających brać udział w rozgrywkach o mistrzostwo miasta.

Czechosłowacja na Targach Poznańskich.

Już od dłuższego czasu Ministerstwo Handlu w Pradze przygotowuje udział oficjalny Czechosłowacji w Targach Poznańskich, które się odbędą od dnia 30 kwietnia do 7 maja 1933 r.

Ministerstwo rozesłało we własnem imieniu pisma do tych gałęzi przemysłu, które najwięcej mogą skorzystać ze stosunków handlowych z Polską. Ze względu na bliższe zacieśnienie węzłów gospodarczych pomiędzy Czechosłowacją a Polską w ostatnich czasach i pragnienie wyrażone w najbardziej odpowiedzialnych środowiskach do ścisłego porozumienia, **należy powitać z uznaniem inicjatywę Ministerstwa, które przygotowuje niezwykle okazały pokaz produkcji czechosłowackiej.** (3533

Jak pracuje bydgoska policja polityczna.

Ciekawe rewelacje o tępieniu komunistów w Bydgoszczy.

PRZEDEWSZYSTKIEM: TEATR MIEJSKI NIE WYLECI W POWIETRZE! — MAŁA GARSTKA URZĘDNIKÓW DOKAZUJE CUDÓW W DEMASKOWANIU KOMUNISTÓW. — CO POWIADA GENERAŁ GERASIMOW, SZEF OCHRANY CARSKIEJ. DNIEM I NOCĄ O GŁODZIE I CHŁODZIE, ALE ZAWSZE NA STANOWISKU! — MINISTROWIE PRZYSZŁEJ POLSKIEJ RESPUBLIKI SOWIECKIEJ ZA KRATAMI. — BYDGOSKA POLICJA POLITYCZNA WZOREM I PRZYKŁADEM DLA CAŁEJ POLSKI.

Bydgoszcz, 3 marca.

Pyta mnie w kawiarni znany czytelnikom właściciel prywatnego biura detektywów, czy mam przy sobie te anonimy z pogróżkami, które otrzymałem jako autor z powodu zapowiedzianej na sobotę premjery „Na czerwonym wulkanie".

Pokazałem mu kilka listów. Przestudjował je uważnie i powiada:

— Śmiej się pan z tego. Te listy nie pochodzą od żadnych organizacji komunistycznych. To jakiś łobuzerski kawał.

— Z czego pan to wnosisz?

— Bo znam dobrze istotę i metody naszego bydgoskiego komunizmu, który tutejsza policja polityczna prawie do nogi wytępiła.

— Aż tak?

— Panu może się to wydawać nieprawdopodobnem, a jednak tak jest. Tutejsza policja do spraw politycznych składa się zaledwie z kilku urzędników. Ale są to fenomenalni ludzie. Wśród trudnych bardzo warunków pracują z niesłychanem poświęceniem. Bo najpierw jak na bydgoskie stosunki jest ich za mało. Muszą pracować na dwie strony, bo śledzą nietylko komunistów, ale muszą czuwać i nad tem, co robią tutejsze działające na naszą zgubę organizacje niemieckie. A trzecie: do wykonywania swego zawodu nie posiadają odpowiednich dotacji finansowych. Poprostu muszą obracać na ten cel swoje marne pobory urzędnicze.

— Takie śledzenie zakonspirowanych organizacji musi być bardzo kosztowne?

— Jeszcze jak kosztowne! Wszędzie się wcisnąć, utrzymywać kontakt tam, gdzie potrzeba, mieć konfidentów, wydobyć niejedno przekupstwem — taka robota pożera dużo pieniędzy. Czyta pan w „Berliner Illustrirte" pamiętniki generaa Gerassimowa, szefa tajnej policji rosyjskiej za caratu?

— Nie. A dlaczego?

— Gerassimow na licznych przykładach udowadnia, że policja polityczna może wtedy tylko skutecznie pracować, jeżeli rozporządza bardzo znacznymi funduszami. A nasi biedacy bydgoscy są pod tym względem po macoszemu traktowani. W dzień zajęci przeważnie robotami kancelaryjnemi, poświęcają całe noce na inwigilacje i wywiady. Idę nieraz o północy na dworze, a on już jest tam na swem stanowisku, zawsze czujny, wszystko śledzący, na najdrobniejszą rzecz zwracający uwagę. Nieraz taki pan musi inwigilować nocny lokal, a gdy nie może usiąść w lokalu, bo niema na tę marną szklankę herbaty, to będzie godzinami wystawał przed lokalem na wichrze, na deszczu, na mrozie. Mówię panu: fenomenalni ludzie!

Ale też dzięki ich robocie jaczejki komunistyczne w Bydgoszczy zostały tak dobrze jak zlikwidowane. Wyłowili i zdemaskowali ich prowodyrów gruntownie. Dzięki ich pracy i poświęceniu co było w Bydgoszczy z grubszych czerwonych ryb, to wszystko siedzi już w kryminale, zakitowani na długie lata. Taki Gadomski Romuald, Waliszewski Antoni, Olszewski Jan, Andrzejewski, Sitarski, Szulimowski, Hersch Przelecki — wszystko to siedzi za kratą. A trzeba panu wiedzieć, że taki Sitarski na wypadek przewrotu komunistycznego był desygnowany na ministra spraw wojskowych w Polskiej Republice Sowieckiej. Szulimowski był przeznaczony na ministra „spraw cywilnych". W ich mieszkaniach znaleziono formalne dekrety nominacyjne, wystawione przez moskiewski komintern. Przelecki miał zostać sowieckim prezydentem Bydgoszczy!

Wszystko to nakryła tutejsza policja polityczna, a sądom dała co do ich wywrotowej działalności takie materjały, że można było na tej podstawie wpakować każdemu po kilka lat więzienia.

Mało tego. Dzięki materjałom, zdobytym przez tutejszą policję polityczną, unieszkodliwiono legjon hersztów komunistycznych na wszystkich terenach Polski. Nie było procesu komunistycznego choćby w najdalszych zakątkach Polski, w którymby nie wymieniano chlubnie policji bydgoskiej, która w ten lub w inny sposób przyczyniła się do zdemaskowania oskarżonych.

Tak, panie redaktorze. Błogosławiona działalność bydgoskiej policji politycznej promieniuje na całą Rzeczpospolitę. Wiedzą o tem w Warszawie i nasza Bydgoszcz co do tego jest tam primo loco zapisana.

* * *

Przyznam się, że z wielkiem zadowoleniem przysłuchiwałem się tym pochwałom bydgoskiej policji politycznej, i to pochwałom płynącym z ust fachowca.

—:-:—

— **Znany humorysta Odrobiński wrócił do Bydgoszczy.** W „Europie" zupełna zmiana programu. Występuje znany w całej Polsce humorysta E. Odrobiński oraz dwa pierwszorzędne balety Walery i Karczewski. Orkiestra pod batutą kapelmistrza L. Gbiorczyka. W niedziele i święta matinée.

Ciężkie kary więzienne.

Napad na konduktora kolejowego. — „Musimy tę cholerę zabić!"
Dla dwudziestupięciu kila węgla. — Ogółem trzynaście lat więzienia.

We wczorajszy czwartek zebrał się trybunał sądu okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego p. Szechowicza i sędziów okręgowych Otowskiego i Gajewskiego, w celu rozpatrzenia sprawy napadu na konduktora kolejowego Józefa Bawaji z Inowrocławia. Na ławie oskarżonych zasiedli **20-letni robotnik Jan Tomczak** oraz bracia **26-letni robotnik Stanisław i 33-letni dekarz Kazimierz Kowalscy,** wszyscy zamieszkali w Inowrocławiu. Dwaj ostatni mają żonę i dzieci. Tło rozprawy było następujące:

Jak już często pisaliśmy, bardzo liczne były ostatnio wypadki, szczególnie w Inowrocławiu — okradywania pociągów towarowych z węgla. Całe bandy dopuściły się kradzieży węgla. Bezwątpienia niejedni osobnicy uczynili to z nędzy. Mimo czujności policji i niebezpieczeństwa życia, połączonego z takiem okradywaniem pociągów, wypadki tego rodzaju powtarzają się.

Wspomniani oskarżeni również w trójkę uprawiali ten ryzykowny „proceder". Bracia Kowalscy przytem znani byli jako recydywiści, gdyż

DWUKROTNIE ODPOWIADALI JUŻ PRZED SĄDEM

za kradzieże węgla i zostali dotkliwie ukarani.

W dniu 12 grudnia 1932 r. wieczorem wybrali się oskarżeni wspólnie na dworzec towarowy w Inowrocławiu, gdzie znajdował się pociąg węglowy. Oskarżeni zbliżyli się do jednego z wagonów kolejowych i ściągnęli z niego do przygotowanych miechów każdy po pół centnara węgli. Zauważył to stojący w pobliżu **konduktor kolejowy Józef Bawaj,** który w chwili, gdy złodzieje chcieli ujść z łupem, wezwał ich, ażeby pozostawili skradziony węgiel na miejscu. Konduktor zwrócił się do nich ze słowami:

„JA WAM NIC NIE ZROBIĘ!

Tylko zostawcie węgiel!" Tymczasem oskarżeni wspólnie rzucili się na konduktora Bawaja i zbili go do nieprzytomności. Szczególnie bracia Kowalscy napadli z furją na konduktora, zadając mu

KAMIENIAMI ORAZ KAWAŁKAMI WĘGLA

liczne dotkliwe obrażenia cielesne. Kawał węgla **ugodził konduktora w usta,** tak, że twarz jego zalała się krwią. Konduktor padł nieprzytomny. Znajdująca się w pobliżu pani Ceglarska z Inowrocławia pospieszyła konduktorowi z pomocą i zaprowadziła go do domu. Na wszczęty alarm ze strony pani Ceglarskiej napastnicy zbiegli a później ujęci zostali przez policję.

Przed sądem oskarżeni tylko częściowo przyznali się do winy. Bracia Kowalscy przytem

WZAJEMNIE SIĘ OBCIĄŻALI.

Jako świadkowie zeznawali konduktor Bawaj oraz pani Ceglarska. Ta ostatnia zeznała, iż wyraźnie słyszała, jak jeden z Kowalskich krzyczał: „Musimy tę cholerę zabić!"

Po zamknięciu postępowania dowodowego prokurator Turasiewicz wniósł dla oskarżonego Tomczaka **o 10 lat więzienia,** dla braci Kowalskich **po 15 lat więzienia.** Oskarżeni w ostatniem słowie prosili o łagodny wymiar kary.

Sąd po krótkiej naradzie skazał **Tomczaka na trzy lata a Stanisława i Kazimierza Kowalskiego każdego na pięć lat więzienia.**

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podniósł, że wszyscy oskarżeni dopuścili się czynnej napaści na konduktorze Józefie Bawaji, który wówczas pełnił służbę jako kierownik pociągu przewożącego węgiel, a zatem na **urzędnika podczas wykonywania przezeń obowiązków służbowych,** co oczywiście wpłynęło na wymiar kary. Kowalscy pozatem otrzymali wyższą karę, gdyż byli już poprzednio karani za kradzież węgla.

Powyższy wyrok niech będzie przestrogą dla grasujących także w Bydgoszczy złodziei węglowych. **(ak).**

Z SALI KONCERTOWEJ.

Imre Ungar.

Imre Ungar nie widzi; w tem jednem zdaniu tkwi klucz do zrozumienia jego gry. Jest człowiekiem i artystą innym od tych, jakich zwykliśmy na estradach koncertowych oglądać. Od świata odgraniczył go los ciemną, nieprzeniknioną zasłoną; żyje tylko w sobie i swojej sztuce. Stosunek jego do muzyki jest najbardziej subjektywny; dla niego jest muzyka jedynym gruntem, na którym nie potrzebuje podpory ludzi widzących, — tu wystarcza on sam sobie. Przez ogrom pracy, samozaparcie, a przedewszystkiem przez gorące umiłowanie sztuki doszedł Ungar do takich rezultatów, że śmiało można rywalizować z potentatami gry fortepianowej.

Gra jego jednak jest inna, jak innem jest jego życie i stosunek do świata. Technika Ungara polega wyłącznie na wyczuciu; klawiatury nie widzi, może ją tylko wyczuwać. Raz zetknąwszy się z klawiszami, palce jego nie odrywają się już od nich, aż do końca granego utworu. Nie może sobie Ungar pozwolić na wirtuozowski rozmach, gdyż brak podpory wzrokowej spowodowałby niechybnie wadliwe uderzenie. To niewolnicze trzymanie się klawiatury odbija się przedewszystkiem na grze akordowej, w której siły motoryczne odgrywają przecież naogół dużą rolę. Zarówno technika Ungara, jak i sposób odtwarzania muzyki jest ściśle zrośnięty z jego kalectwem. Człowiek, który nie zna słońca i barw, który nie cieszył się mozajką przeróżnych odcieni widzialnego świata, nie może grać, jak ten, który widzi. Barwność jego gry musi szukać źródła tylko w przeżyciach wewnętrznych, a tu dominuje ból, rezygnacja i bunt. Te elementy przemawiają z każdego niemal taktu jego muzyki, oni nadają jej swoiste piętno. Gra Ungara jest wybuchową, żywiołową i w najściślejszem znaczeniu subjektywna. Pozbawiona wszelkiego efekciarstwa i pozy jest ona najczystszym wyrazem artyzmu. Spekulatywny element jest jej zupełnie obcy; kieruje nią wyłącznie muzyczna intuicja, poparta szczerym, wielkim talentem.

Z odegranego programu, Bach (Preludjum i Fuga D-dur) najmniej odpowiada artystycznej jaźni Ungara. Żelazna logika bachowskiej muzyki, obracającej się w płaszczyznach harmonji i kontrapunktu obca jest jego wyczuciu. Romantyzm jest mu znacznie bliższy. Przepiękne warjacje z „Appassionaty" Beethovena odegrał Ungar z niezwykłem zrozumieniem i polotem; zdawało się, że tragiczna nuta tej muzyki znalazła w jego psyche idealny równoważnik. Chopina grał po swojemu, rzekłbym trochę jednostronnie; niezwykle plastycznie uwypuklał tragiczne momenty tej muzyki, słabo akcentując pierwiastek życia i radości. (Nokturny G-dur i F-dur, Mazurki cis-moll i a-moll, Ballada f-moll i walc As-dur).

Najwięcej stosunkowo życia wykrzesał Ungar z „Karnawału" Schumann'a. Krótkie obrazki tej kompozycji, różne w nastroju i charakterze nie wymagają w reprodukcji tego nakładu i jednolitości duchowych sił i przeżyć, co bardziej prostolinijne kompozycje Bacha lub Beethovena. Ungar bez trudu przerzucał się z nastroju w nastrój, wykazując po raz pierwszy zrozumienie także dla bardziej jasnych pierwiastków swojej sztuki.

Publiczność, licznie zebrana, przyjmowała artystę owacyjnie. Chciałbym wierzyć, że przywiodła ją w takiej liczbie nietyle ciekawość oglądania nieszczęśliwego człowieka, ile raczej pragnienie słyszenia gry wielkiego artysty.

Alf. Rösler.

„Czerwony wulkan“... nie wybuchnie!

Autorem anonimowych pogróżek jest znany na bruku bydgoskim niepoczytalny osobnik.

Podana przed paru dniami przez „Dziennik Bydgoski“ wiadomość o anonimowych pogróżkach, jakie z powodu wystawienia sztuki „Na czerwonym wulkanie“ otrzymali autor i dyrektor Stoma, wywołała w opinji publicznej jakby mały popłoch. Głównie zaniepokojenie wywołała groźba wysadzenia w powietrze Teatru Miejskiego.

Tymczasem dochodzenia wykazały, że autorem tych anonimów jest znany na bruku bydgoskim umysłowo chory osobnik, ten sam, który tamtego tygodnia wywołał olbrzymią awanturę na ulicy Gdańskiej, rzucając się bez powodu na posterunkowego, i uciekając następnie do kościoła Klarysek, gdzie został ujęty. Nazwiska tego nieszczęśliwego jak wtedy, tak i dziś, z czysto ludzkich względów nie podajemy.

Było zresztą rzeczą jasną, że pogróżek tych nie należało brać na serjo. Ruch komunistyczny w Bydgoszczy tak dobrze jak nie istnieje. Co do tego **zwracamy czytelnikom uwagę na nasz dzisiejszy artykuł „Jak pracuje bydgoska policja polityczna“.** Wynika z niego, że o planowanym, zorganizowanym zamachu komunistycznym na Teatr Miejski niema i nie może być mowy.

*

Natomiast jest inna kwestja — mniej wyraźna. Wielu ludzi nie orjentuje się jeszcze, jakiego rodzaju jest to sztuka „Na czerwonym wulkanie“. Dość powiedzieć, że do redakcji naszego pisma przychodzą zapytania, jak redakcja może ścierpieć w swem gronie człowieka, który „idzie aż na scenę, aby bronić czy nawet apoteozować bolszewizm“.

A więc znalazły się takie konfuzyjne głowy, które red. St. Brandowskiego uważają za bolszewika!

A przecież w poprzednich artykułach podkreśliliśmy tak wyraźnie, że sztuka „Na czerwonym wulkanie“ jest zdecydowanie antybolszewicką. Że autor swem ostrem piórem chce w tej sztuce zadać morderczy cios ustrojowi komunistycznemu; że przed tą czerwoną zarazą obronić nas może tylko wiara w Boga i oparcie się o praworządną formę ustroju państwowego.

To jest zadaniem i celem „Czerwonego wulkanu“.

—::—

Zwyżka cen na rynkach zbożowych.

Ceny pszenicy zwyżkowały o 50%.

Na rynkach europejskich panuje tendencja słaba na zboże, natomiast **u nas od drugiej połowy stycznia zaznacza się na rynkach zbożowych stała zwyżka.**

Na giełdzie poznańskiej ceny pszenicy podniosły się o ok. 12 zł, — z 21—22 zł do 33,50 do 34,50, **a więc o przeszło 50%.** Żyto podniosło się o 5 zł do ceny 18,70—18,75 zł, owies o ca. 4 zł do 16 zł.

Zwyżkę pszenicy spowodowała klęska rdzy, na skutek złej pogody sprzedaż żyta w lutym była ograniczona. Zapasy żyta w kraju są dość duże.

Prawdopodobnie w tym roku utrzymają się ceny wyższe niż w zeszłym roku. Zwiększy to siłę nabywczą rolników, a jeżeli zwyżka utrzyma się przez dłuższy czas, może spowodować ożywienie w przemyśle i handlu. (j.)

20-lecie istnienia „Lutni“ starogardzkiej.



Tow. śpiewu „Lutnia“ w Starogardzie obchodziło w ub. niedzielę wielką uroczystość jubileuszową, 20-lecie swego istnienia. Cała uroczystość wypadła nadzwyczaj wspaniale i pozostawiła na uczestnikach niezatarte wrażenie. Ilustracja przedstawia skład zarządu „Lutni“ z r. 1928. Stoją od lewej ku prawej stronie: Klatt, Machalińska, Zblewska, Dawicki — siedzą od lewej ku prawej stronie: Kolaska, Kawka, Burczyk, długoletni zasłużony prezes „Lu-tni“, Maciejewski, Kaleta, dyrygent.

Łapichłopstwo na ulicach miasta.

Pod adresem policji.

W ostatnich dniach grasują w różnych dzielnicach naszego miasta zorganizowane bandy, składające się z młodych wyrostków, i zachęcających przechodniów do gry w karty. W niezwykle natarczywy i bezczelny sposób zaczepiają ludzi a w razie odmowy zajmują groźną postawę.

Gra w karty na ulicach miasta — szczególnie przy ul. Kącik i przy śluzach — to nowy proceder oszukańczy różnych elementów z pod ciemnej gwiazdy. Dużo niestety osób wpada w ręce tych wydrwigroszów, którzy terorem zmuszają przechodniów do gry. Zwracamy uwagę czynnikom policyjnym a szczególnie policji śledczej, ażeby starała się zlikwidować te bandy karciarskie, grasujące w Bydgoszczy.

Kulig „Odrodzenia“.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. 5-go bm. urządza Ch. Z. M. P. „Odrodzenie“ kulig do Rynkowa i Smukał. Zbiórka z sankami o godz. 13-ej (1 w poł.) przy Szkole Podchorążych. Kulig wyruszy w drogę o godzinie 13,30.

Równocześnie zawiadamia się wszystkich członków i sympatyków o rozpoczynającym się w poniedziałek, 6 bm. turnieju tenisa stołowego (ping-pong) i turnieju szachowym. Przewidziane są nagrody i dyplomy. Zgłoszenia do turniejów jak i na członków przyjmują kierownicy sekcyj każdego poniedziałku i czwartku od godz. 17 do 21 w sekretarjacie (Strzelnica, ul. Toruńska).

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Walne zebranie dnia 4 bm. o godz. 7-ej u p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej. Z referatem przybędzie dr. Typrowicz.

Uprasza się o liczny udział.

Przeciwko stałemu podatkowi majątkowemu

wypowiedział się Zw. Izb Przem.-Handl.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych rozpatrywał projekt ustawy o stałym podatku majątkowym. Związek wypowiedział się przeciwko wprowadzeniu tego podatku, wychodząc z założeń, iż w obecnym momencie gospodarczym powiększanie podatków byłoby niewskazane. (PAT).

* * *

Nakładanie nowych ciężarów podatkowych jest nietylko niewskazane, ale i niecelowe. Wpływy z obecnych źródeł maleją, jaki więc może być wpływ z nowych podatków.

Anglja broni się przed zwyżką funta.

Londyn, 3. 3. (PAT) „Daily Herald“ podaje dziś sensacyjną wiadomość, że rząd brytyjski zamierza powiększyć dotychczasowy fundusz wyrównawczy, zapobiegający fluktuacjom funta ze 150 miljonów Ł. do 500 miljonów Ł. Powodem takiego kroku ma być panika finansowa w Ameryce. **Ucieczka od dolara wywołuje coraz większe nabywanie funta, przez co, wbrew życzeniom skarbu brytyjskiego i wbrew interesom handlu angielskiego, kurs funta mógłby znowu być doprowadzony do wartości blisko 5 dolarów, czego rząd angielski pragnie za wszelką cenę uniknąć.**

—:-:—

Kary, nakładane na robotników

stanowić będą nowy fundusz dyspozycyjny rządu.

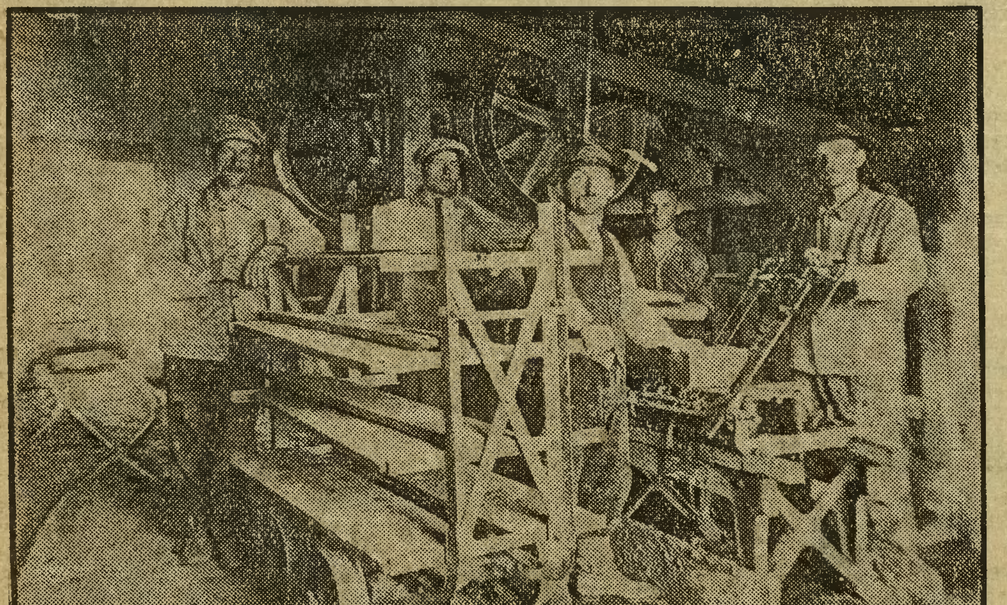
Warszawa, 3. 3. (tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy rozpatrywano projekt ustawy o Funduszu Opiekuńczym i Kulturalnym, tworzonym z kar pieniężnych, nakładanych na robotników scentralizowanych. Sumy stąd powstałe, tworzyłyby fundusz, na czele którego stałby zarząd, mianowany przez ministra oraz 2 przedstawiciele robotników.

W dyskusji pos. Cardini z Chrz. Dem. przeciwstawił się temu projektowi, który będzie jeszcze jednym funduszem dyspozycyjnym rządu i większości sejmowej. Projekt jest w ten sposób skonstruowany, aby przedstawicielom obecnego reżimu zapewnić całkowitą swobodę w dysponowaniu funduszem, powstałym z kar, nakładanych na robotników. Pos. Cardini stwierdza, że do r. 1929 dysponowali tym funduszem poszczególni inspektorzy pracy, wspólnie z przedstawicielami organizacyj robotniczych i że pieniądze udzielane były rodzinom robotniczym, znajdującym się w szczególnie ciężkich warunkach materjalnych. Tymczasem obecnie, według nowego projektu ustawy, fundusze te będą udzielane organizacjom, prowadzącym nietyle działalność kulturalno-oświatową, ile działalność polityczną.

Na zakończenie pos. Cardini oświadczył, że o ile projekt nie ulegnie zmianom, zgłoszonym w poprawkach Ch. D., klub jego będzie głosował przeciw ustawie.

Wszystkie poprawki opozycji m. i. klubu Ch. D. sanacja odrzuciła.

Robotnicy cegielniani w powiecie starogardzkim organizują się.



W powiecie starogardzkim zawiązuje się silna organizacja robotników cegielnianych — celem bronienia swych praw i wysuwania nowych postulatów. Ilustracja przedstawia ciekawy fragment cegielni w Nowej Wsi pod Starogardem: krajanie (ręczne) bloku gliny na pojedyńcze cegły,które składa się na wózku i przewozi do suszarni, a następnie dopiero wypala w olbrzymich piecach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

R. B. Gębice. Poznańska giełda zbożowa urzęduje tylko kilka dni w tygodniu.

P. Kocieniewskiemu w Chełmnie. Za nowy budynek uważa się także dom wzniesiony w miejsce budynku zburzonego, obojętnie w jaki sposób. Wyraźnie o tem mówi ustawa z dnia 12. 9. 30 i reskrypt ministerstwa skarbu z 6. 12. 1927 (V 364/3/27). Jeżeli miejscowy urząd budowlany odmawia poświadczenia, radzimy się zwrócić do urzędu wojewódzkiego w Toruniu.

„Rolnikowi“ w Orchowie. Dlaczego urzędnicy kolejowi, którzy przyznali się do kradzieży zboża, nadal urzędują — nie wiemy. W razie skargi o „oszczerstwo“ powołamy się na świadectwo Panów. Złodziejstwo nie będzie zatuszowane, prosimy się nie niepokoić. Sprawa jest głośna.

J. v. B. Oto adresy kilku poważniejszych polskich wytwórców filmowych: „Patria-Film“ Warszawa, Moniuszki 4. — „Blok“, Warszawa, Traugutta 3. — „Orton“, W-wa, Kanonja 8. — „Delfilm“, W-wa, Marszałkowska 116. — „Uranja-Film“, Warszawa, Warecka 9.

ZMARLI.

Ś. p. **Bartłomiej Wasilewski,** współzałożyciel Banku Ludowego we Wronkach, lat 57.

Ś. p. **Franciszek Werner,** mistrz stolarski z Tczewa, lat 34.

Ś. p. **Józef Szwarc** z Płochocinka.

Ś. p. **Juljanna Paluchowska** z domu Pudłowska z Brzeźna, lat 68.

Ś. p. **Franciszek Kotowski,** mistrz piekarski, lat 52, w Grudziądzu.

Ś. p. **Leon Wycichowska,** lat 62, w Grudziądzu.

Ś. p. **Stanisław Pieniężny,** prezes „Sokoła“, lat 49, w Nowym Tomyślu.

Ś. p. **Pelagja z Figlów Andruszkowa,** lat 50, w Inowrocławiu.

Okrutne morderstwo w Toruniu.

Zbrodniarz zwabił do swego pokoju listonosza, ograbił go i zabił.

Toruń, 3. 3. Krew w żyłach mrożący wypadek wydarzył się wczoraj w jasny dzień w cichym pokoiku przy ul. Grudziądzkiej nr. 62 w mieszkaniu Golusowej.

Ofiarą strasznego mordu padł w czasie pełnienia swej służby listonosz urzędu pocztowego Toruń-Mokre ś. p. Adam Rypiński, lat 40, żonaty, zam. przy ul. Kordeckiego 5, ojciec 2-go dzieci.

Nic nie przeczuwając, wyszedł ś. p. Rypiński jak zwykle z pocztą. Zabrał z sobą celem doręczenia przeszło 7000 zł. Kiedy już prawie połowę pieniędzy doręczył, z kolei wstąpił pod adres niejakiego Millera przy ul. Grudziądzkiej 62 z przekazem na 103 zł z Inowrocławia.

Nieobecność listonosza w urzędzie i w domu ze względu na późną porę budziła podejrzenie i najgorsze przypuszczenia. Trudno było jednak domyśleć się, gdzie zaginionego szukać.

Ku wielkiemu przerażeniu zauważono w domu zbrodni przy sprzątaniu pokoi leżącego w kałuży krwi przy drzwiach Rypińskiego. Gospodyni pobiegła czemprędzej do sąsiadów. Natychmiast powiadomiono policję. Przybył prokurator Zembrzycki, sędzia śledczy Szwarc, komisarz policji na miasto, naczelnik wydziału śledczego i lekarz dr. Olszewski.

Podczas oględzin zwłok zauważono na szyi bardzo silnie ściągnięty sznurek a na nim ręcznik. Twarz z prawej strony była silnie broczona krwią. W okolicy serca płaszcz, mundur, swetr, napierśnik, koszule przebite pchnięciem sztyletu, szerokości około 1 cm. Na klatce piersiowej znajdowały się 4 drobne znaki pokłucia.

Po prawej stronie na płaszczu zauważono kędzior włosów ciemno-blond, długości 5 cm. W odległości od trupa leżała na krześle torba listonosza, ograbiona z pieniędzy i przekazów. Na stole pokoju bandyty leżał m. in. **„Tajny Detektyw“** z bieżącego roku nr. 6. Na jednej z gazet zauważono ślady krwi.

Ograbiwszy w ten sposób zamordowanego listonosza, rzekomy Miller, który jako „podróżujący“ zamieszkał u p. Jolusowej dopiero od 24 lutego br., zabrał swe rzeczy i zniknął niepostrzeżony.

Śledztwo wskaże nam niewątpliwie bandytę, który dla chęci pozyskania pieniędzy zgładził człowieka. Czeka go za to szubienica.

Charakterystycznym jest fakt, że miał on na stole „Tajnego Detektywa“, który już niejednemu zbrodniarzowi dostarczył planu zbrodni.

Czytelnicy nasi mają głos.

Czas nareszcie nauczyć się chodzić!

Mimo, że swego czasu cała poznańska policja nas uczyła chodzić, dotąd nadal pod tym względem grzeszymy. Nie będę mówił o przechodzeniu przez jezdnię, gdyż z tej strony mnie osobiście żadne nieszczęście nie grozi. Pragnę jednakże zwrócić uwagę na coś innego, na coś, co dużo krwi napsuje i mnie i zapewne wielu innym.

Otóż, niestety, zdarza się u nas bardzo często, że chodnikiem idzie sobie kilka osób, zwykle towarzystwo młodsze i mieszane, krokiem bardzo wolnym i cztery, a nawet więcej osób w jednym szeregu. W ten sposób zostaje cały chodnik zatarasowany i albo idź za nimi tak wolno, jak ci, którzy poza flirtem nic więcej nie robią, albo też omijaj ich i schodź na jezdnię w błoto.

Zdaje mi się, że chodnik jest dla wszystkich obywateli i że na ulicy wszyscy mamy równe prawa. Dlatego każdy z nas powinien pomiętać o współobywatelu i napewno będzie lepiej, jeżeli nigdy nie pójdziemy szerzej, aniżli dwójkami. Uczą tego zupełnie słusznie w wojsku, i uczmy się tego również sami. Zmuszanie kogoś do włażenia w błoto jest grubą niegrzecznością, a przysłowie mówi: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło“. **(A).**

DZIAŁ SPORTOWY

ZAWODY HOKEJOWE WARTA (Poznań) — POLONJA (Bydgoszcz).

W niedzielę dnia 5. bm. o godz. 16,30 odbędą się na ślizgawce Polonji przy ul. Hetmańskiej róg Żółkiewskiego zawody hokejowe pomiędzy Wartą (Poznań) a Polonją (Bydgoszcz). Zawody te ze względu na ekstra klasę jaką reprezentuje Warta oraz świetnie dysponowaną Polonję zapowiadają się interesująco. Zatem prosimy wszystkich sympatyków sportu łyżwiarskiego a w szczególności hokejowego w niedzielę na ślizgawkę Polonji.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE FIGUROWE O MISTRZOSTWO MIASTA.

B. K. S. Polonja urządza z ramienia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w niedzielę dnia 5. bm. o godz. 19 na ślizgawce Polonji przy ul. Hetmańskiej zawody łyżwiarskie figurowe o mistrzostwo miasta pojedyńczo dla pań i panów oraz parami.

Zgłoszenia oraz wpisowe w wysokości 50 gr od zawodnika przyjmuje kasa biletowa na ślizgawce Polonji codziennie od godz. 13 do 21 oraz w dniu zawodów do godz. 17.

Zawody dostępne są również dla niestowarzyszonych.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI „SPARTY“.

W dalszym ciągu turnieju koszykówki, urządzonym przez K. K. S. „Sparta“ w sali gimnastycznej 62 p. p. odbędą się w niedzielę dnia 5. bm. następujące spotkania: o godz. 8,30: 62 p. p. — Szkoła Wydziałowa; o godz. 9,15: Sokół I. — K. K. S. „Sparta“; o godz. 10: B. K. S. Polonja — Orlęta.

DWA MECZE HOKEJOWE W WARSZAWIE.

Korzystając z pomyślnych warunków rozegrano w dniach ostatnich w Warszawie dwa mecze w hokeju lodowym.

Legja, występująca bez Materskiego, **rozgromiła Warszawiankę** w stosunku 8:0 (2:0, 4:0 2:0).

AZS warszawski wygrał ze Skrą 5:1 (1:1 1:0 3:0). Na 6 minut przed końcem gry wynik brzmiał jeszcze 2:1.

DWA ZWYCIĘSTWA POLSKICH HOKEISTÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. W powrotnej drodze z hokejowych mistrzostw świata, rozegranych w Pradze, polska reprezentacja hokejowa rozegrała dwa mecze, **w obu odnosząc zwycięstwo.**

W Ołomuńcu Polacy wygrali 5:2, a w Witkowicach 3:0.

NOWE ZWYCIĘSTWO RANA.

W Filadelfji rozegrany został wczoraj mecz bokserski **pomiędzy znakomitym polskim bokserem zawodowym Ranem a Amerykaninem Ketchell.** Ran był lżejszy od swego przeciwnika o 3 funty. Mecz rozegrany został w 8 rundach. Przez cały czas walki **Ran był lepszym bokserem,** uderzał częściej i skuteczniej. **W wyniku Polak wygrał pewnie na punkty.**

Prawo autorstwa.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy wydał orzeczenie o prawie autorstwa. Według tego orzeczenia z prawa tego korzystają nietylko książki, które są chronione, ale i kalendarze, rozkłady jazdy, afisze i ogłoszenia, o ile nakład ich nie nosi cechy oryginalnej.

Samobójstwo inżyniera.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Przy ul. Hożej popełnił samobójstwo znany w Warszawie inż. Butryn. W przystępie silnego zdenerwowania wyskoczył z II piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, 5 bm. odprawi się o godz. 10,30 w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Wieczorem zebranie plenarne w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.

— **Bratnia pomoc uczniów szkoły muzycznej L. Jaworskiego** urządza w niedzielę, 5 bm. kulig saneczkowy. Zbiórka o godzinie 10-ej przy Szkole Podchorążych. W poniedziałek, 6 bm. o godz. 7-ej zebranie miesięczne w lokalu szkolnym.

— **Poświęcenie świetlicy szkolnej.** W niedzielę, 5 bm. o godz. 12-ej odbędzie się poświęcenie świetlicy szkolnej przy gimnazjum Kopernika, na którą to uroczystość zarząd Koła Rodzicielskiego zaprasza wszystkich rodziców wraz z synami.

—::—

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dzisiaj o godz. 19 gimnastyka. W niedzielę 5. bm. o godz. 9,30 bieg leśny. Fragmenty biegu będą fotografowane.

Kółko Rolnicze Jachcice. Zebranie plenarne w sobotę dnia 4. bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

K. S. „Iron“. Dziś w piątek o godz. 19,30 roczne walne zebranie w lokalu „Złoty Róg“ przy ul. Chełmińskiej. O g. 18 zebranie zarządu.

Baczność, szoferzy. Zebranie dnia 4. bm. w sali „Harmonji“.

SMP. „Promyk“. Dziś 3. bm. druchny adorują Najśw. Sakr. od godz. 17 do 18 w kościele św. Trójcy.

SMP. „Gwiazda“. Zbiórka IV zastępu im. Marji Konopnickiej w piątek o godz. 18 w Ognisku ul. Dąbrowskiego.

Sokół I. Posiedzenie zarządu w poniedziałek o godz. 20 u druha Żółkiewicza, ul. Śniadeckich.

Tow. hodowli drobiu. Walne zebranie 4. bm. o godz. 20 w sali p. Wicherta. Goście mile widziani.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o godzinie 19,45 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. Z powodu niedzielnego występu komplet pożądany.

Związek emerytów etat., i nieetatowych wdów i inwalidów P. K. P. Plenarne zebranie dnia 7. bm. o godz. 10 w Domu Czeladzi. Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej.

Tow. Jedność pod opieką św. Wojciecha. Zebranie plenarne 5. bm. o godz. 15 w sali p. Małeckiego.

SMP. „Brzask“. Dziś o godz. 19,30 zebranie zarządu i zastępowych w Ognisku. Zebranie plenarne w przyszły wtorek.

Okręg Młodych Polek urządza w Domu Katolickim przy Farze następujące kursy dla SMP: a) trzydniowy kurs dla zastępowych w dniach 5, 7 i 9 marca; 5-go o godz. 18, 7 i 9 o godz. 19; b) trzydniowy kurs dla zarządów w dniach 12, 14 i 16 marca; 12-go o godz. 18 dla prezesek, 14-go o godz. 19 dla sekretarek, 16-go o g. 19 dla skarbniczek i zastępowych — odprawa.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (Krasińskiego). Dziś powtórzenie premjery polskiego filmu p. t. **„Uroda życia“,** osnutego według powieści Stefana Żeromskiego. Role główne odtwarzają Nora Ney, Samborski, Brodzisz, Bodo i inni. Prócz tego nadprogram.

BAŁTYK. Dziś i nadal **„Na ognistym smoku“** oraz komedja z Patem i Patachonem w rolach głównych.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **„Siostra Angelika“** piękny dramat czeskiej produkcji zaczerpnięty z życia tancerki dancingowej i zakonnicy podobnych do siebie bliźniaczo. Radzimy ten rzadkiej fabule dźwiękowiec zobaczyć. Prócz tego nadprogram, groteska rys. oraz widoki z Chin i tygodnik. Jutro premjera wielkiego filmu szpiegowskiego **„Pod fałszywą flagą“.**

NOWOŚCI. Dziś wielka rewelacyjna premjera najgłośniejszego filmu obecnego sezonu pt. **„Blond Venus“.** W roli tytułowej Marlena Dietrich, reżyserja Józefa Sternberga. Te dwa nazwiska mówią same za siebie. Będzie to prawdziwa uczta dla miłośników kina, temwięcej, że jest to ostatni film, w którym ci dwaj mistrze ekranu pracowali. Intryga i nienawiść rozerwały ich współpracę. Marlena kreuje postać kobiety, która dla miłości męża i dziecka przechodzi golgotę udręki i męczeństwa.

MARYSIEŃKA. Dziś powtórzenie wielkiego filmu w nowej wersji dźwiękowej reżyserji genjalnego Cecila B. de Mille'a p. t. **„Król Królów“.** W gł. rolach Rod la Rocque, Michał Varkonyi i Józef Schildkraut. Wielkie, wspaniałe i wzruszające sceny z życia i cudów Pana Jezusa. Podniosła uczta dla chrześcijanina. Codziennie 3 przedstawienia o 5,30, 7,10 i 9.

REWJA wyświetla monumentalne arcydzieło filmowe 2 serje razem, 24 akty p. t. **„Indyjski grobowiec“,** w roli głównej Mya May Conrad Veidt, Paweł Richter, Lya de Putti, Bernard Goetzke. Na scenie występy artystów. Kolosalnego tego programu pocz. I. seansu o godzinie 6, ostatniego o 9,10. Uprasza się o punktualne przybycie.

WOJSKOWE (ul Sowińskiego). Dziś premjera najpotężniejszego filmu polskiego z dziejów walk narodu polskiego z najazdem bolszewickim w sierpniu 1920 r. **„Bitwa pod Warszawą“** (Miłość przez ogień i krew) w 10 aktach. Główne postacie dramatu marszałek Polski J. Piłsudski, generał Haller, Witos, ks. Skorupka, Lenin Trocki, nasze wojska ochotnicze, hordy bolszewickie i t. d. W filmie na którym nie powinno nikogo zabraknąć. W piątek 3. bm. o godz. 7 i 9 wieczorem, w sobotę 4. bm. o godz. 7 i 9 wiecz., w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9 wieczorem. Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 4 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 13,15: Poranek szkolny ze Lwowa. 15,25: Wiadomości wojskowe. 15,35: Słuchowisko p. t. „Transmisja z bruzdy“ w oprac. T. Zarnowieckiej (Wilno). 16,00: Płyty gramofonowe. 16,40: „Pycha polska u Wyspiańskiego“ - odczyt prof. M. Limanowskiego (Wilno). 17,00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,05: Muzyka lekka z „Adrji“. 19,20: Wiadomości ogrodnicze. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Muzyka lekka pod dyr. St. Nawrota, I. Łosiówna (klinga), humor. W przerwie wiadomości sportowe. 22,05: Koncert chopinowski w wyk. J. Śmidowicza i L. Ursteina. 22,40: Feljeton p. t. „Tajemnica uśmiechu“. 23,00: Muzyka taneczna z „Bodegi“. W przerwie od 23,30 do 23,35 wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na wyspie Niedźwiedziej (Lwów).

ZAGRANICA. **Moskwa (Dośw.).** 17,25: „Królewna Śnieżka“ opera Rimskij-Korsakowa. **Kopenhaga.** 20,00: Koncert kompozytorski Emeryka Kalmana. **Wieden.** 20,00: Mesalliance“ komedja Bernarda Shawa.

NIEDZIELA 5 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,05: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12,15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. z udziałem chóru „Lutni“ warszawskiej. W przerwie pogadanka pt. „Co się dzieje w fabryce podczas przerwy obiadowej“. 14,00: Pogadanka konkursowa pt. „Znaczenie dobrego płodozmianu“. 14,20: Muzyka z Katowic. 14,40: „Wiele użyteczne a mało rozpowszechnione rośliny uprawne“ odczyt rolniczy. 15,00: Muzyka z Katowic. 16,00: Program dla młodzieży: radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“ i pogawędka p. t. „Jak powstaje światło elektryczne?“. 16,25: Płyty gramofonowe. 16,45: Kącik językowy. 17,00: Koncert solistów. 18,00: Transmisja z sali rady miejskiej: Akademja papieska z okazji „Roku Świętego i XI-tej rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Piusa XI“. 19,25: Słuchowisko p/g Acharda p. t. „Miłość i bieda“. 20,00: Muzyka lekka w wyk. chóru Juranda i orkiestry „Odeon“ pod dyr. Eigera. 20,55: Wiadomości sportowe. 21,05: Koncert w wyk. ork. R. P. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22,30: Muzyka lekka.

ZAGRANICA. **Kopenhaga.** 15,25: Koncert symfoniczny. **Moskwa (Dośw.).** 17,25: „Dzwony kornewilskie“ operetka Planquette'a. **Daventry.** 18,30: Recital skrzypcowy Karola Flesha. **Stockholm.** 19,35: Koncert symfoniczny. **Beromuenster.** 20,00: „Niziny“ opera d'Alberta. **Bukareszt.** 20,00: „Wiktorja i jej huzar“ operetka Abrahama. **Rzym.** 20,45: „L'Amore tra i Pampini“ operetka de Micheli. **Bruksela.** 21,30: „Kraina uśmiechu“ operetka Lehara. **Londyn Regional.** 22,05: Koncert symfoniczny.

Bank Polski płacił w dniu 3 marca za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	30,20
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	173,77
liry włoskie	45,50
floreny holenderskie	358,80

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 2. 3. 1933 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	32,00—32,50
Żyto	16,40—17,00
Jęczmień przemiałowy	13,50—14,00
Jęczmień browarny	15.00—16.00
Groch jadalny polny	0,00— 0.00
Groch Viktorja	19,00—23,00
Owies	15,00—15,25
Otręby pszenne	10,00—11,50
Otręby żytnie	10.00—10,75

Ogólne usposobienie spokojne.

Stan wody na Wiśle dnia 3 marca: Zawichost 94; Warszawa 103; Płock 75; Toruń 68; Fordon 70; Chełmno 68; Grudziądz 79; Korzeniewo 90; Piekło 18; Tczew 04; Einlage 2; Schievenhorst 220.

Za serdeczne współczucie i liczny udział w pogrzebie naszego kochanego ojca, teścia i dziadzi ś. p.

Wincentego Cieśli

oraz wszystkim znajomym i Cechom Rzeźnickim, za liczne wieńce składamy serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ!

3525 **Rodzina.**

Bydgoszcz, 3 marca 1933.

EUROPA *od 1-go marca 1933 r.*

zupełna zmiana programu — występuje znany w całej Polsce

HUMORYSTA E. ODROBIŃSKI

BALET WALERY — BALET Karczewski.
W niedziele i święta matinée. (3529

Przetarg przymusowy.

Dnia 4. III. 1933 r. o godz. 14-tej sprzedawać będę przy Placu Poznańskim 10, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą regał składowy, ławę składową, wagę składową z ciężarkami, różne talerze i brytwanny, portjery na drzwi, lampy elektryczne i naftowe, rolosy, firany, większą część mebli różnych, piecyk żelazny, stoły, obrazy, 5 poduszek różnych, lustro wiszące, maszynę do tarcia bułek, desek itd.
3553) **Wierzbicki,** kom. Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Kasyno Obywatelskie
211 **Śniadeckich 32,** wydaje

smaczne obiady po 60 gr.

Czytajcie DZIENNIK BYDGOSKI

Uwaga! Uwaga!

Zniżka cen

pończoch, rękawiczek, bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej, fartuchów oraz towarów krótkich.
Pomimo znanych niskich cen jeszcze znaczna obniżka. (3508
Fa. L. Dorożyński
Bydgoszcz, ul. Długa 23 róg Jezuickiej.

Sprzedamy większą ilość

opon autobusowych i samochodowych używanych

3490 Zgłoszenia proszę skierować do
Miejskiego Tow. Komunikacyjnego w Gdyni.

Jeszcze dziś należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Nasiona
pierwszorzędnej jakości, wysoka siła kiełkowania, poleca Denderski, Kwiaciarnia, Skład nasion, Bydgoszcz, Długa 8. Żądajcie cenników. (3514

Nasiona
dla odsprzedawców specjalne warunki. Denderski Długa 8. (3515

Wózki (1968
dziecięce poleca. Fabryka Wózków Dziecięcych, 3-go Maja 12. Ceny fabryczne.

Obuwie (3551
dziecięce boksowe 1.95, lakierki 3.95, bamboszki 1.95 kalosze 1.95, śniegowce 3.95 damskie boksowe 4.95, lakierki 8.95, wywrotki beżowe 8.95, zamszowe gemzowe 9.95, aksamitki 7.50 ranne 1.95, skórzane 3.95, śniegowce 3.95, męskie boksowe 8.95, lakierki szyte 10.90, przybrane zamszem 15.90, kalosze 4.75. Bydgoszcz, Mostowa 3.

SPRZEDAŻE

Dom (3491
dwa pokoje i kuchnia, z przyległym placem budowlanym przy ul. Moniuszki sprzedam korzystnie. Piotr Jakubowski, Grudziądz, Moniuszki 21a.

Mająteczek
miejski 150 mórg ziemi pszennej, 12 m. łąki, wszelkie zabudowania murowane twardo kryte, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, oświetlenie gazowe, 55.000 wpł. 30.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Zaremba, Tuchola, Świecka 34. (3420

Budynek (3521
nowy, dwa mieszkania po 2 pokoje, kuchnia, $^1/_2$ morgi ogrodu, cena 5.500 zł. sprzedam. Kujawska 92.

Kamienicę
z oficyną przy Rynku w Pelplinie, ubikacjami handlowemi, wolnem większem mieszkaniem, ogrodem i ok. 1 morgiem roli wartość zł 60.000 sprzedam natychmiast za gotówkę za 40.000 zł. A. Kierblewska, Pelplin. (3485

Koronowo (2102
Dom 8 mórg. Pośrednictwa majątków i matrymonjalne, Śniadeckich 48.

Piekarnię
przepisową z powodu śmierci żony zaraz odstąpię Of. Dziennik „Przepisowa". (3535

Komisowy
Dom Mebli Górnoślązaków korzystnie odda ładne modne jadalki, sypialki, gabinety męskie, fotele, kanapy, biurka, stoły, kuchnie, krzesła i inne rzeczy, także zamiany tylko Śniadeckich 2. (3534

Jadalnie
tanio sprzedaje stolarnia. Pomorska 35. (2099

Okazja
Sprzedam nowy kilim mały lub duży, tanio. Pomorska 11, mieszk. 4 od 3—7-ej. (2079

Na sprzedaż
garnek kamienny 100 ltr. taczka żel., winda do szaluzji, sztanca do żelaza zarazem nożyce do profil. żel. Wiadomość ul. Gdańska 95, m. 13. (2098

Maszynę
do prania z wydrzymaczką sprzedam lub zamienię na rower. Adres Dziennik Bydgoski. (3512

Fotel
klubowy i fotel klubowy wysoki za półceny na sprzedaż. Gamma 5, mieszkanie 1. (2081

Fortepian
skrzydło sprzedam Podwale 9/1, (3507

Nowe
spodnie na sprzedaż. Grunwaldzka 39, II ptr. prawo. (3532

Jadalkę (3528
bufet, kredens tanio sprzedam. Plac Piastowski 7.

Łóżko
sprzedam. Poznańska 28, mieszk. 9. (3522

Korzystnie (3518
sprzedam sypialkę, kuchnię. Nowy Rynek 6, m. 1.

Pianino (2093
pierwszorzędne sprzedam tanio. Gdańska 36, podwórze prawo, parter lewo.

POSADY WOLNE

Ogrodnik
na stałe do willi. Oferty filja Dzien. Bydg. „Ogrodnik". (2085

Domokrążni
małą gotówką, na artykuł masowy opatentowany, mogą się zgłosić w godz. od 15—18. Witkowski, Pomorska 35, I piętro. (3510

Panienka
zgrabna dla towarzystwa gości zaraz potrzebna. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Restauracja". (3445

Kilku
panów znajdą źródło zarobkowania. Pomorska 47, mieszk. 2. (2103

Ekspedjentka (2100
do składu rzeźnickiego zaraz potrzebna. Reja 2, F. Meinicke.

Szofera
mechanika rutynowanego z gwarancją zaraz. Of. filja Dzien. „W. 500". (2110

Poszukuję
uczennicy. Skład obuwia, Poznańska 2. (3526

Dziewczyna
przychodnia do dzieci potrzebna. Pomorska 70, skład. (2092

Lepsza
wdowa 46 lat szuka posady jako gospodyni. Najchętniej u samotnego pana lub majątek. Of. pod „Małe wynagrodzenie" Dz. Bydg. (3536

Portjerstwo
przyjmę zaraz. Adres wskaże Dzien. (3505

DZIERŻAWY

Oddamy (3549
w dzierżawę rzeźnię ze składem, pokojami oraz 6 mórg roli. Objąć można od 15 bm. Oferty przyjmuje Bank Ludowy Chmielno, pow. Kartuzy.

Czteropokojowe
gabinet, słoneczne, oddam. Gama 3. (2094

Mieszkanie (2090
2—6 pokojowe wolne. Kuligowski, Gdańska 33.

Mieszkania
1, 2, 3, 4 pokojowe. Śniadeckich 48. (2101

Mieszkanie 1 n e.
czteropokojowe w ogo 20, Wiad.: Cieszkowskie biuro. (2091

Mieszkanie
5 pokojowe komfortowe I piętro przy ul. 20 Stycznia od 1 kwietnia wolne. Of. pod „L. P." filja Dz. Bydg. (2108



POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
z dobrem gotowaniem, prasowaniem, szyciem, szuka posady u samotnego pana, ewtl. zajmie się wszelką domową pracą. Oferty filja Dzien. „Gospodyni". (2104

Młode
bezdzietne małżeństwo poszukuje portjerstwa, obowiązuje się wykonać wszelkie prace, lub na prowincję. Oferty pod „Portjerstwo" do Dzien. Bydg. (3506

Inteligentna
osoba skromnych wymagań z ukończoną szkołą drobiowską oraz mleczarską i kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Mazurkówna, Horodło, powiat Hrubieszów. (3530

Restauracja
z urządzeniem do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (2004

Szukam
ubikacji na warsztat. Zgł. do Dziennika „103. (523

Skład (2107
warsztaty, składnica do wynajęcia. Dworcowa 20.

MIESZKANIA WOLNE

Do
wynajęcia zaraz mieszkanie 3 pokojowe. Gdańska 119, m. 2, 3—5. (2082

2 pokoje
z kuchnią zaraz, roczny czynsz. Adres w Dz. (2109

Pokój (3516
z kuchnią do wynajęcia. Śniadeckich 39, mieszk. 8.

Pokój (2088
i kuchnia, czynsz miesięczny. Śniadeckich 13.

Mieszkanie
3 pokojowe z łazienką do wynajęcia dla urzędnika kolejowego. Gdańska 132, mieszk. 7. (3511

MIESZKANIA SZUKA

Urzędnik (3519
Dyrekcji Kolejowej poszukuje od 1. IV. mieszkanie 2 pokoje z kuchnią od gospodarza za miesięcznem czynszem. Of. Dz. Bydg. pod „Z. 2".

3—4 pokojowego
mieszkania poszukuje urzędnik. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „10 marca", lub tel. 5-45. (2105)

POKOJE

Dla
podróżnych pokoje wynajmię. Gdańska 67, m. 12, dom ogrodowy. (2084

Ładny (2096
pokój. Gdańska 62, I.

Pokój
umebl. Kołłątaja 7, parter prawo. (2087

1—2
umebl. pokoje. Chodkiewicza 14, m. 5. (2089

Pokój
Pomorska 42, m. 8. (2097

Pokój (3468
z gotowaniem. Stroma 32.

2 pokoje
słoneczne, salonik i sypialka z niekrępującym wejściem z klatki schodowej, światło elektr., kompl. urządzenie do radja łazienka, z całodziennem utrzymaniem (znana dobra kuchnia) zaraz do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (3238

Pokój
umeblowany pani oddam. Gdańska 22,—8. (2080

Pokój
umeblowany. Pomorska 60, m. 6. (2083

Pokój
elegancko umeblowany z pianinem od 1 marca do wynajęcia. Śniadeckich 49. mieszk. 3. (3460

RÓŻNE

Masaż
kosmetyczny, wyszczuplający. Naświetlanie. Cedib, Słowackiego 1. (3517

Przystąpię
do spółki łatwej do prowadzenia. „Trochę gotówki" filja Dzien. (2086

Wspólnika (3484
z gotówką 4000,— zł. do składu poszukuję. Oferty Dzien. Bydg. pod „Z. 4".

Wspólnika
z kapitałem 10—15 tys. zł poszukuje firma dobrze prosperująca istniejąca od kilkudziesięciu lat. Zgł. „Właściciel nieruchomości" Dz. Bydg. Inowrocław. (3527

Jadzia B.
Grudziądzka, tęskni za tobą. Korespondent. (3548

POŻYCZKI

25.000 zł (2106
posiadam, czekam propozycji, całość lub część. Oferty „Akumulator" Marszałka Focha 34 dla „St."

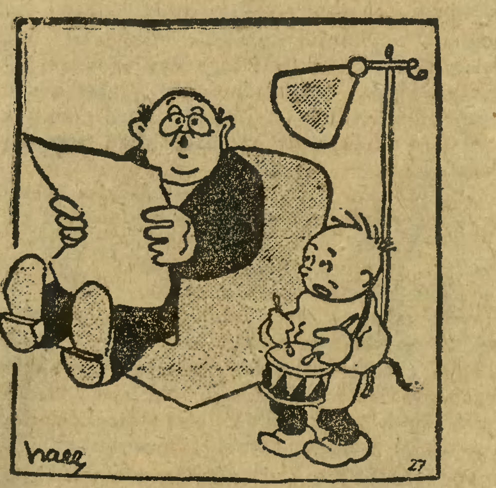
ZGUBY

Zgubiono
w Miejskiej Hali dwa małe kluczyki na zielonem sznureczku. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem w filji Dz. Bydg. (3531

MATRYMONJALNE

Leśnik
lat 30 na posadzie państwowej, pozna panienkę w odpowiednim wieku, inteligentną, z dobrej rodziny, lubiącą wieś i gospodarstwo. Cel matrymonjalny. Oferty z fotografją, którą zwrócę, proszę złożyć do Dz. Bydg. pod „Leśnik". (3552

HYMN NA BĘBNIE.



— Dlaczego nie wstajesz, papo. Czy nie słyszysz, że bębnię hymn narodowy?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.